Nr. 22. Środa 28 Stycznia 1885. **Rok 75**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem podpułkownikowi i komendantowi batalionu strzelców obrony krajowej Korneuburg nr. 2, Karolowi Pfeiffer, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością „Edler".

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 stycznia b. r zamianować najmiłościwiej przy kapitule metropolitalnej w Salcburgu, scholastyka kapituły Franciszka Schleindl, dziekanem kapituły, kustosza kapituły Maksymiliana Schwab, scholastykiem kapituły, a kanonika kapituły Bazylego Holaus, kustoszem kapituły.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na najuniżeńszy wniosek prezydenta wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej, Najwyższem postanowieniem z dnia 14 stycznia b. r. dyrektorowi urzędów pomocniczych tego centralnego urzędu, Franciszkowi Gregor, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy rządowego z uwolnieniem od taksy, a oficyałowi pierwszej klasy tegoż urzędu centralnego, Józefowi Weigl, tytuł i charakter adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych

Dodatek na ażio
do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 lutego 1885 roku, aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.
Wiedeń, 24 stycznia 1885.

Dnia 12 stycznia 1885 roku wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k Namiestnictwa we Lwowie część I dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.
Część ta zawiera:
Nr. 1. Ustawę z dnia 17 grudnia 1884 roku, zmieniającą niektóre paragrafy krajowej ordynacyi wyborczej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 stycznia.

Przedmiot takiej wagi, jak traktat, zawarty pomiędzy Rossyą i Prusami w sprawie wzajemnego wydawania zbiegłych przestępców, musiał obudzić powszechne zajęcie i dać powód do rozlicznych a częścią i namiętnych dyskusyj i komentarzy. Co się tyczy strony formalnej, to przedewszystkiem zwrócono uwagę na okoliczność, iż traktat ten został sporządzony i podpisany przez ambasadora niemieckiego w Petersburgu, ale tylko dla Prus nie dla całego cesarstwa. Wprawdzie z wywodów organu rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych należy się domyślać, iż obie strony mają szczerą intencyę rozszerzenia umowy na całą Rzeszę niemiecką; na razie jednakże jest faktem, iż traktat ma obowiązywać z jednej strony Rossyę, z drugiej zaś tylko królestwo pruskie. Dla zawarcia zresztą ugody, któraby miała moc prawną w całem cesarstwie niemieckiem, potrzebnem byłoby przyzwolenie rady związkowej i parlamentu, które według konstytucyi jest niezbędnem przy wszystkich traktatach, wchodzących w zakres ustawodawstwa państwowego. Natomiast w myśl pruskich ustaw zasadniczych traktaty z państwami zagranicznemi wówczas tylko potrzebują aprobaty ze strony sejmu, gdy z podobnych umów wypływają pewne ciężary natury finansowej dla państwa.

Chociaż znaczna część tak niemieckiej jak i austryackiej prasy poddaje nader skrupulatnemu rozbiorowi krytycznemu pojedyńcze punkta zawartego traktatu, a liberalne dziennikarstwo nie ukrywa swojej niechęci z powodu rozszerzenia konwencyi na tyle rodzajów zbrodni i przestępstw, ogólnem jednak jest zdanie, iż nikt nie może odmówić rządom uprawnienia i obowiązku wzajemnego wspierania się, gdy chodzi o ściganie złoczyńców, dopuszczających się pod firmą polityczną najohydniejszych czynów zbrodniczych. Owocem wytworzonego ostatniemi laty i potęgującego się ciągle anarchistycznego ruchu, są zbrodnie, nie mogące mieć w żadnym razie prawa do nazwy politycznych. Fanatycy, którzy w imię brudnych namiętności i szalonych idei uderzają z zasadzki, tak na głowy koronowane i przedstawicieli władzy, jak też na osoby prywatne, stojące częstokroć zdala od wszelkich politycznych zawikłań, a posługują się przytem rewolwerem i sztyletem, trucizną i dynamitem, słowem skrytobójczą, najnikczemniejszą bronią, którzy gotowi są z powodu jednej upatrzonej ofiary poświęcić życie i mienie tysięcy bliźnich, są w istocie zwykłymi a najnikczemniejszymi zbrodniarzami, i w żadnym razie nie mają prawa liczyć na wyjątkowe traktowanie, ani podsuwać swym zbrodniczym czynom wyższych, szlachetniejszych pobudek. Szalona działalność owych pseudoreformatorów nietylko naraża na szwank ogólne poczucie prawa i porządek społeczny, lecz wystawia na ciężkie niebezpieczeństwo prawidłowy i prawdziwie wolnomyślny rozwój reform pokojowych, a z tego stanowiska zapatrując się na rzeczy, niepodobna czynić państwom interesowanym zarzutu, iż podają sobie dłonie dla zwalczenia wspólnego i tak groźnego wroga.

Wypowiadając takie i tym podobne przekonania, dzienniki berlińskie domagają się, aby skoro traktat, jak się tego można spodziewać, zostanie rozszerzonym na całe Niemcy, uzyskał nieco łagodniejszą formę, aby warunki, pod jakiemi ma następować wydawanie zbiegłych przestępców, zostały zmodyfikowane w duchu wykluczającym możliwe nadużycia, i aby wreszcie pozyskano pewne rękojmie co do legalnego i sprawiedliwego traktowania wydanych przestępców. Dziennikom tym chodzi głównie o ustęp końcowy, który powiada, iż gdyby nawet zbrodnia, z powodu której zażądano wydania, została spełnioną w celach politycznych, to okoliczność ta nie może dać powodu do odmowy wydania. Otóż, zdaniem prasy niemieckiej, w owej ogólnikowej redakcyi, która nie ogranicza się na zbrodniach cechy nihilistycznej i anarchistycznej, traktat pomieniony, a względnie jego ustęp końcowy, przekracza granice tych celów, z któremi godzi się najzupełniej sumienie publiczne. Opinia publiczna gotową jest o tyle tylko ratyfikować myśl ograniczenia idealnych zasad prawa schronienia, o ile ograniczenie to ma posłużyć do ubezwładnienia i zażegnania strasznego widma anarchii i nihilizmu; musi zaś podnieść swój głos przeciw umowie, wychodzącej poza te granice.

Bardzo rozpowszechnionem jest przekonanie, że traktat prusko-rossyjski, po dokonaniu w nim pewnych zmian i wyeliminowaniu powyższego elastycznego ustępu, może stać się w niedalekim czasie własnością większej części państw europejskich. Nie-

---

13)

RYCERZ MORA

IX.
(Ciąg dalszy.)

W komnacie maleńkiej, sklepionej mocno, o dwóch jeno okienkach wpuszczonych w gruby mur, wąskich i kratą żelazną osłonionych, komnacie ciemnej i słabo oświetlonej przez jedną woskową świecę, stał w krótkim karmazynowym kontuszu, w wysokich szwedzkich butach, ten sam szlachcic, który z Bartkiem rozmawiał z murów.

— Jam jest komendant tego zamku — mówił ów szlachcic — proszę waszmość-pana o ordynans generał - lejtnanta Horna. A przedewszystkiem powiedz mi waść, gdzie jest generał Horn i jakim to się dzieje sposobem, że waszmościa, całkiem nam nieznajomego, uczynił swym posłem.

— Mości panie, jam cale nie jest posłem owego generała Horna, bo ja tam od Szwedów nie posłuję, jeno od imci pana Żwana, jakem to już raz powiedział....

— A mówiłeś waść, że masz ordynans do mnie od generała Horna.

— A mam!

— Dawajże go! I gdzież jest generał Horn? w Kłobucku!

— Nie, w niewoli.

— W niewoli!.. — porwał się szlachcic — ej, co ty mi tu gadasz, do stu dyabłów!

— Nie wierzysz? Ano, to sobie przeczytaj ordynans! — odrzekł spokojnie Bartek, i widząc, jak nagle ów komendant przeczytawszy jeno parę wierszy posmutniał i nos na kwintę spuścił, począł się głośno śmiać:

— Ha! ha! ha! widzisz ty mości komendancie szwedzki, a w skórę szlachcica polskiego przybrany — widzisz, żem prawdę gadał. Ha! ha! ha!

— Kasztelankę oddać! — prawił tymczasem komendant do siebie — zamienić ją za generała. Jak pragnę zbawienia duszy, nic nie rozumiem.

— A cóż waść masz rozumieć? Oto zabierzesz kasztelankę i ruszysz z nią w dziesięć jeno koni na pół drogi ztąd do leśnictwa u boru, i tam będziesz czekał. Oto wszystko.

— Ale powiedzże mi, panie bracie, jakże to było, żeście onego Horna wzięli do niewoli? Któż to jest ten Żwan? jak żyję, o nim nie słyszałem.

— Ale zato teraz waść usłyszysz. Co tu gadać, jak się stało. Napadliśmy na Szwedów dziś rano i wycięliśmy do nogi. Oto wszystko.

— Patrzajże! — zamyślił się szlachcic i po chwili zbliżając się do Bartka, dodał: — Ale proszę ja waści, jakże to można było tak porwać się na taką potencyę, jak jest Jego Mość król szwedzki!

— Iiii — skrzywił się Bartek — co mi za potencya! My to tałałajstwo wygnamy z kretesem, już ja waści powiadam. I jabym już dawno był to uczynił, bo mi obrzydło to szwedzkie paskudztwo, ale matusia nie dali. Ale teraz jestem wolny i będę bił Szweda, o! będę bił, że jeno drzazgi będą leciały. Prawda Ja.... panie bracie! — poprawił się, zwracając się do Jagusi.

Ta, zarumieniona, kiwnęła głową i oczami dała znak Bartkowi, by był ostrożniejszy. Szczęściem komendant był wielce zalterowany tem, o czem się dowiedział i, nie zważając na gadanie Bartka, łaził po ciasnej komnatce od końca do końca i patrzał nie patrząc na purpurowe niebo zachodu.

— No — rzekł nakoniec komendant — noc za pasem i dziś nie ma już co myśleć o wymianie jeńców. Przenocujesz waść u nas w zamku, a jutro świtaniem wyruszymy.

— Ale to być nie może! — ozwał się Bartek.

— Jakto, być nie może?

— Bo jeśli dziś nie nastąpi wymiana, to jutro Horn będzie dyndał na gałęzi! — zaśmiał się Bartek.

Komendant zaczerwienił się cały jak burak, a oczy jego iskry ciskały:

— Toście wy tacy psie syny! Czekajcie, to ja was tu wprzódy na baszcie obydwóch obwieszę i zaraz nocą ruszę na wasz obóz i mieczem odbiorę Horna! — wołał w gniewie. — Zbóje widzę jesteście i ja tu z wami jak ze zbójami czynić będę.

— A nie czyń tego mości panie! — rzecze Bartek trochę przestraszony — jam jest poseł i dyabeł Łęczycki mi gadał, i też ja wiem, że to jest prawda, iż osoba posła jest świętą.

— Żeby tobie sam Lucyper nawet gadał, to ja ciebie hultaju obwieszę. Ja ci pokażę, czyś ty święty. A psie syny, poganie, łajdaki, dam ja wam!

— Ejże, do stu dyabłów! — krzyknie Bartek, dobywając szabli — nim ty mnie obwiesisz, to ja tobie łeb na pół rozetnę!...

Komendant uskoczył w bok, a był bez szabli i patrzał strasznemi oczami na Bartka, który leciał do niego z gołym brzeszczotem w garści. Szczęściem Jagusia uwiesiła mu się u nóg i nie puszczała go błagając:

— Bartuś! Bartuś! na rany Boskie, daj pokój, Bartuś, jeżeli mnie kochasz, daj pokój!

I molestując tak swym srebrnym, pieszczonym głosikiem, trzymała się wszystkiemi siłami nóg Bartka. Ten szamotał się, rzucał, klął okropnie:

— Puść mnie Jaguś, do stu tysięcy rogatych dyabłów! Puść mnie, bo cię kopnę. Kopnę cię, jak Boga kocham, a tego zaprzańca, zdrajcę rozsiekam!

I szarpiąc się a wlokąc dziewczynę za sobą, zbliżył się tak do wybladłego ze strachu komendanta, że go już mógł dosięgnąć szablą:

— Stój! — ten zawołał — com ci winien! Za co mnie chcesz zabić bezbronnego? Uczynię wszystko co chcesz?

— Uczynisz?

— Uczynię.

— Nie obwiesisz mnie?

— Nie obwieszę.

— Daj na to słowo szlacheckie.

— Daję słowo szlacheckie.

— Jaguś, puść mnie. Już mu nic nie zrobię. Pal go dyabeł!

Jaguś wstała i załamując rączki, szła do okna, zawodząc żałośnie:

— A mój Boże, mój Boże, co się to dzieje!

Tymczasem komendant oprzytomniawszy, siadł sobie na zydlu, obtarł obfity pot z czoła i rzekł, patrząc na Jagusię:

— A cóż to? białogłowa?

Bartek dopiero teraz spostrzegł się, że zdradził płeć swej bogdanki. Zaczerwienił się jak burak i rzekł:

— Ano tak.... mój mości panie.... co będę ukrywał przed tobą. Białogłowa to jest. Jaguś! Musiałeś waść słyszeć o Jagusi z Wąsosza?

— Nie, nic nie słyszałem!

— Nie słyszałeś? Ano, prawda, zkądżebyś miał słyszeć? Nie tutejszy jesteś?

— Nie, nie tutejszy.

wątpią też, iż nawet Anglia, zagrożona w pierwszym rzędzie zamachami dynamitowemi, nie zawaha się przyjąć konwencyi, dla poskromienia socyalno-anarchistycznej propagandy, i wypowiedzieć stanowczo gościnę złoczyńcom, którzy walczą w imię zasad, potępionych przez cały świat cywilizowany. To samo da się także powiedzieć o Szwajcaryi, gdzie zresztą od pewnego czasu poczynają coraz oględniej postępować z tak bardzo nadużywanem prawem gościnności.

KORESPONDENCYE

Belgrad, 25 stycznia.

(*H*) Od czasu ostatniego powstania, które, wywołane przez garstkę niespokojnych, bezmyślnych żywiołów, szybko zostało stłumione, posiada Serbia tylko dwa stronnictwa, mianowicie postępowe (obecnie partya stanowiąca w Skupczynie przyjazną rządowi większość, tak zwana „napredna stranka“) i liberalne (stronnictwo Risticza), zwane także rossyjskiem). Co się tyczy drugiego, to takowe słabnie z dniem każdym i traci na znaczeniu tak, iż bliską zdaje się być chwila w której nikt się już z niem liczyć nie będzie. Risticz, nie chciał zrozumieć, iż pomyślność Serbii zależną jest głównie od przyjaznych stosunków z austro-węgierską Monarchią, że przyjaźń ta jest jedną z kardynalnych podstaw jej państwowego i materyalnego rozwoju i ztąd też jedynie przezornej polityce króla Milana i wymowie kilku znakomitszych patryotów należy zawdzięczać, iż pomimo gwałtownej opozycyi Risticza została uchwaloną w izbie przed czterma laty konwencya kolejowa z Austro-Węgrami zastrzeżona traktatem berlińskim. Był to pierwszy krok, jaki uczyniła Serbia po uznaniu jej niepodległości na polu cywilizacyjnem. Do dalszych jednak w obec Austro-Węgier koncesyj Risticz absolutnie nie chciał się przychylić i to właśnie przyspieszyło jego upadek, poczem dostała się do steru obecna większość. W ciągu czterech lat ostatnich, Serbia przebyła wprawdzie kilka przesileń ministeryalnych, były to jednak tylko zmiany osób, program rządowy bowiem nie doznał żadnej zmiany. Było by rzeczą zupełnie zbyteczną rozpisywać się o jednej jeszcze frakcyi radykalnej, większa część bowiem jej członków spożywa obecnie gorzki chleb wygnania, lub pokutuje po więzieniach i kazamatach. Cele tej frakcyi nie dadzą się należycie zdefiniować, to tylko jest pewnem, iż dla zrealizowania swoich mrzonek, niecofnęłaby się przed żadnym ostatecznym krokiem

Dzięki obecnemu systemowi rządowemu, Serbia zażywa trwałego pokoju; na wewnątrz utrzymuje jak najlepsze stosunki ze wszystkiemi państwami i może oddać się całkowicie przeprowadzaniu pożytecznych reform. Serbia uczyniła zadość wszystkim międzynarodowym zobowiązaniom nałożonym na nią traktatem berlińskim, nie cofnęła się przed żadnemi ofiarami, gdy szło o wykończenie w oznaczonym terminie linii żelaznej Belgrad-Nisz, którą już przed kilkoma miesiącami oddała na publiczny użytek.

Co się tyczy zatargu Serbii z księstwem Bułgarskiem, to takowy byłby już dawno załatwiony, gdyż koła decydujące ożywione są najlepszemi chęciami, jednakże stoją temu na przeszkodzie obce podszepty w Sofii i opór ze strony p. Karawełowa. Należy się jednak spodziewać, iż niebawem i to niemiłe zajście zostanie rozwikłane w sposób mogący zadowolić obie strony interesowane.

Zamieszkali tutaj Czesi, którzy należą przeważnie do klasy średniej, (z wyjątkiem kilku posiadających znaczniejszy majątek), założyli za zezwoleniem rządu stowarzyszenie pod nazwą *Ceska Beseda*, którego członkami jednak w myśl statutów mogą być wszyscy przebywający w Belgradzie Słowianie austryaccy. Korzystając z tego warunku, zapisało się do klubu także kilkunastu osiadłych tutaj Polaków. W święta i inne dnie uroczyste urządza *Beseda* przedstawienia teatralne i koncerta, które doznają ogólnego powodzenia. Wieczorami schodzą się członkowie na pogadankę lub przepędzają czas w czytelni, gdzie jednak niestety nie ma ani jednego polskiego dziennika, podobno z braku odpowiednich funduszów.

Pomimo, iż w Belgradzie liczba wyznawców Kościoła katolickiego jest stosunkowo bardzo znaczną, nie ma tutaj kościoła katolickiego, a pobożni zmuszeni są odbywać praktyki religijne w kaplicy poselstwa austryacko-węgierskiego.

Rada państwa.

Koło polskie odbyło drugie posiedzenie dnia 25 b. m. w południe. Naprzód załatwiono przedmioty będące na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Izby poselskiej.

Kandydatami ze strony Koła polskiego do komisyi dla przedłożenia rządowego przeciw anarchistom, wybrano znaczną większością: pp. Jaworskiego, Smarzewskiego, Zatorskiego i Madejskiego a 17 głosami p. Bartoszewskiego. Do komisyi, mającej roztrząsać ustawę, tyczącą się regulacyi rzek w Galicyi, wybrało Koło pp. Chrzanowskiego (30 głosami), Czerkawskiego Euz. (28 głosami), Tarnowskiego Jana (23 głosami), Stadnickiego (19 głosami), Starzeńskiego Augusta (19 głosami). Co się tyczy innych członków obu komisyj, postanowiono głosować jak zwykle na tych, których przedstawią inne kluby parlamentarne w liczbie przypadającej na każdy klub.

Dalej uchwaliło Koło głosować w Izbie za przekazaniem do roztrząśnienia komisyi kolejowej przedłożonego przez rząd projektu ustawy, zawierającej warunki nowej koncesyi dla kolei Północnej i zastrzeżenie prawa nabycia jej później przez państwo.

Następnie Koło upoważniło pp. Bilińskiego i Madejskiego do zabrania głosu w Izbie w rozprawach nad nowelą do ustawy o należytościach skarbowych i ustanawiającej podatek giełdowy, i do wnoszenia uchwalonych przez Koło poprawek.

Po powzięciu uchwał co do przedmiotów, będących na porządku dziennym posiedzenia Izby poselskiej w d. 27 b. m., posłowie Chrzanowski i Jaworski zdali sprawę Kołu z rezultatu deputacyi, w której wyprawieni byli wraz z p. Skarszewskim przez Koło do p. Ministra handlu i komunikacyj, aby polecił zbadać dokładnie stan budowy drogi żelaznej transwersalnej, nakazał poprawić wady w budowie, jeżeli się okażą; po drugie, aby polecił zaradzić niedostatkom w eksploatacyi tej drogi przez powiększenie taboru wagonów i t. d. Minister handlu przedstawił deputacyi, iż sam objeżdżał przestrzeń drogi żelaznej z Żywca do Sącza i z Grybowa do Zagórza, i znalazł budowę tej przestrzeni w dobrym stanie; wprawdzie jak na każdej nowo zbudowanej kolei. ziemia w nasypach jeszcze się obsiada, i okaże się potrzeba, jak zwykle, niektórych poprawek w budowie, przeto bieg pociągów musi być powolny. Gdy ogłoszoną została broszura Hlawatego, wyliczająca mnóstwo wielkich wad w budowie kolei transwersalnej, p. Minister nakazał badanie budowy. i zarzuty Hlawatego okazały się bezzasadne. Wprawdzie kolaudacya kolei jeszcze się nie odbyła, lecz może to dopiero nastąpić na wiosnę.

Członkowie deputacyi oświadczyli, że Koło do wyprawienia deputacyi spowodowane było nie broszurą Hlawatego, ale niektóremi faktami, które do wiadomości Koła doszły. Takiemi faktami są wady w budowie wiaduktu blisko Dobry, usunięcie się jednego z filarów mostu kolejowego na Dniestrze, i w ogóle lekka budowa kolei z Stanisławowa do Husiatyna.

P. Minister odrzekł, że co się tyczy mostu na Dniestrze, spostrzeżono jeszcze w jesieni, że przyczołek tego mostu nieco się pochylił pod naciskiem nasypu, lecz to poprawiono; inżynier zaś wyprawiony dla objerzenia wiaduktu blisko Dobry, nie znalazł błędu w budowie. Jednak pomimo tego p. Minister czując swój obowiązek i odpowiedzialność, wyprawi jeszcze raz inżynierów dla zbadania budowy kolei i o rezultacie tego badania zawiadomi Koło polskie.

Członek deputacyi Chrzanowski zwrócił uwagę p. Ministra, iż biegli znający przestrzeń kolei z Stanisławowa do Husiatyna, główne złe upatrują w złej trasie tej kolei, do której stosowała się budowa; spadki naznaczono tam za wielkie, krzywizny o małym promieniu, w skutek czego pociągi na tej kolei muszą być krótkie; nadto szyny są za cienkie, w skutek czego nie mogą być użyte na tej kolei ciężkie lokomotywy, jakich potrzebaby właśnie tam używać dla wyciągania pociągów pod górę po większych pochyłościach.

P. Minister odpowiedział, że w ustawie orzekającej budowę drogi żelaznej transwersalnej, postanowiono dla oszczędności, aby kolej na przestrzeni ze Stanisławo do Husiatyna budować jako kolej lokal przeto w sporządzonych z polecenia rzą planach i w trasowaniu tej kolei, przyj dla oszczędzenia wydatków takie pochy ści i krzywizny, jakie dopuszcza budo kolei lokalnej; grubość szyn odpowiada kże zasadom przyjętym przy budowie kol lokalnych i warunkom traktatu; wprawd po takich szynach nie mogą chodzić cięż lokomotywy i z wszystkich tych trzech wodów pociągi na drodze żelaznej Husiaty Stanisławów nie mogą być długie. Co się czy eksploatacyi kolei, przyznał minis słuszność twierdzeniu p. Chrzanowskie że wagonów mianowicie towarowych jest całej kolei transwersalnej za mało w s sunku do potrzeby i do znacznego prze zu tą koleją zboża, nafty itd., bo za m wyznaczono pieniędzy na tabor wagon ale niedostatkowi temu choć w części nister zaradził, polecając budowę stu wych wagonów. P. Minister żegnając de tacyę powtórzył oświadczenie, że poleci jeszcze zbadać budowę drogi żelaznej tra wersalnej i o rezultacie tych badań zaw domi reprezentantów Galicyi,

Przedwczoraj obradowały komis budżetowa i przemysłowa Na porządku misyi **budżetowej** znajdowała się d kusya nad przedłożeniem rządowem w sp wie kredytu dodatkowego na przebudo nie dawnej fabryki broni na cele wied skiego wydziału medycznego, tudzież d kusya nad preliminarzem ministers oświaty, przyczem komisya powzięła z ne z wczorajszego telegramu uchw w sprawie uregulowania studyów teolog nych i urządzenia na uniwersytecie c kim w Pradze osobnego wydziału teo gicznego.

Komisya **przemysłowa** prowad dalej szczegółowe obrady nad ustawą o bezpieczeniu robotników. Dzisiaj ma zebrać podkomisya prawnicza dla przed kutowania wniosków o ograniczeniu eg kucyi na nieruchomości.

Na przedwczorajszem posiedzeniu k bu **czeskiego** deputowany Wietersp zapowiedział wniosek, aby słuchaczom m dycyny było dozwolonem odbywać jed roczną służbę dopiero po złożeniu dokto tu. Na wniosek Zeithammera klub uch lił jednogłośnie wysłać prezydyum kl do hr. Hohenwarta z prośbą, aby ten nadal pozostał członkiem prawicy Izby putowanych, której w ciągu długoletni swojego zawodu poselskiego oddał nie nione zasługi.

W **klubie prawego centru** poseł baron Giovanelli w imieniu ca stronnictwa złożył przewodniczącemu t klubu, hr. Hohenwartowi, życzenia, z wodu mianowania go prezydentem najw szej Izby obrachunkowej Przy tej sp bności mowca podniosłszy niespożyte sługi hr. Hohenwarta, oddane dotych klubowi i całej prawicy, prosił go, w najbliższym okresie prawodawczym usuwał się z Izby deputowanych.

— A zkądże ty jesteś?

— Z Podlasia....

— Ho! ho! ho!... to to pono daleko?...

— A daleko!

— I jakże się ty zowiesz?

— Kacper Szaniawski.

— Aha! i komendantem jesteś tego zamku?

— Tak, jak wyszedł do Kłobucka Horn, to mnie zostawił komendę.

— No widzisz..... tu nie ma co gadać po próżnicy. Zdrajca ty jesteś, kiedyś przystał do Szweda, ale co mi tam nos wściubiać w cudze sprawy. Otóż ja tobie powiem. Ty daj mnie i Jagusi co jeść i pić, koniom też naszym nakaż dać owsa i niech je napoją, rozkulbaczą i wytrą grzbiety słomą. Jak się najemy, to pojedziemy....

— Jakże to, po nocy! I z kasztelanką i z tą oto ichmościanką?

— Jeno ty sobie, gałganie jakiś, Jagusią gęby nie wycieraj! Widzisz go, ichmościanka! — wrzasnął Bartek.

Szlachcic zerwał się na równe nogi i wzrok jego znów był tak straszny, jak wtedy, gdy groził Bartkowi obwiesieniem. Patrzał, patrzał na Bartka, w końcu rzekł:

— Tu nie ma co, musimy się bić!

— Chcesz się bić ze mną? A dobrze!... obetnę ci uszy!

— Żebym ja ci jeno łba nie uciął, poganinie jakiś! - wrzasnął strasznym głosem szlachcic, już w ostatniej widno pasyi. Zzieleniał, a wargi mu się trzęsły jak w febrze.

Ale Jaguś znowu skoczyła od okna i stając między obydwoma, dalejże molestować i rączki śliczne składać i oczami zerkać:

— Bić się chcecie? a ja nie pozwolę! Bartuś! jeżeli mnie choć troszeczkę miłujesz, to bić się nie będziesz. Mości panie, miejcie kompasyę. Gdzież tu można się bić?... Tam w obozie gotowi Horna obwiesić. My chętnie na noc w zamku zostaniemy. Wcale nie potrzeba, żebyśmy się po nocy po lasach tłukli. Jeszcze dziki zwierz nas gdzie pożre. Słyszę wilcy się tak włóczą, że strach. Coby pan Zwan powiedział na to, gdyby się dowiedział, że pannie kasztelance groziło niebezpieczeństwo. Na wszystko jest rada, tylko spokojnie, mój Bartuś. No, pocałuj mnie i nie gniewaj się, mój Barteczku serdeczny Jakiś ty dobry, jaki piękny, jak ja cię miłuję.

I rzuciła się Bartkowi na szyję i pocałunkami go okrywała i słodkie, miodowe słówka do ucha szeptała. Bartek całkiem zmiękł, jak wosk przed ogniem i mruczał rozczulony:

— No, no dobrze, Jaguś, dobrze. Już ja się bić nie będę, przeciem nie bisurman, bym krwi szlacheckiej pragnął. Moja Jaguś droga, już bić się nie będę, ale widzisz, ten szlachcic chce mnie zjeść...

Więc Jaguś opuściła Bartka i odwracając się do Szaniawskiego i dalejże go molestować:

— A proszę pana komendanta dać pokój. Bartek to jeno taki gorączka, ale on ma dobre serce. Powiadam, my na noc tu zostaniemy i jutro świtaniem pojedziemy. Ktoby tam po nocy się włóczył po borach! Jeno to tak trzeba zrobić. Waszmość wyślesz umyślnego do obozu z doniesieniem, że jutro rankiem będziesz czekał z kasztelanką na górce, przy rozstajnych drogach... Wszak dobrze tak będzie? obróciła się do Bartka.

— A dobrze, co nie ma być dobrze. Już jak ty co wykalkulujesz Jaguś, to musi być dobrze. Ty masz śliczny rozumek dzierlatko!..

I śmiał się wesoło, głośno, rubasznie. Szaniawski, założywszy ręce na tył, chodził bokami nachmurzony i nic nie gadał. Ale Bartek już był teraz po pocałunkach dziewczyny, taki, że go do rany przyłożyć można było. Prawił więc do komendanta:

— Prawda Szaniawski, że ona ma śliczny rozumek? A ja nie wiem, dlaczego matusia nie chcą mnie z nią ożenić. O! żebyś ty wiedział panie bracie, jaka matusia jest sroga, to byś się nad nami użalił. Kiedy nas raz zdybała, jakem Jagusię całował w lamusie...

— Co też to gada pan Bartek! — przerwała mu dziewczyna zarumieniona i z kwaśną minką odwróciła się i poszła do okna, a Szaniawski przystanął i rzekł ponuro:

— Już ty tam gadaj co chcesz, a bić się ze mną musisz. Gałganem mnie nazwałeś i ja ci tego tak płazem puścić nie mogę. Bić się ze mną musisz!

— A i owszem! Ja do bitki zawżdy gotów. Bijmy się! — wołał Bartek.

— Nie teraz, tyś poseł i o Horna mi idzie. Ale później już ja ciebie najdę, choćbyś pod ziemię się schował.

— Nie schowam się ja przed tobą, nie! Nie schowam się przed nikim i nie boję ja się ciebie. Pi! pi! jaki mi rycerz, Podlasiak! portka kaszy, portka mąki... znam ja was!

Szlachcic aż skoczył do góry ze złości, ale się pohamował i rzekł:

— Odpowiesz ty za to wszystko, krwawo odpowiesz! — i szedł ku wyjściu. Przy drzwiach zatrzymał się i patrząc w ziemię rzekł:

— To wasza komnata, spijcież tu bie. A jutro świtaniem w drogę....

— A przecież ja tu spać nie mogę! porwała się Jagusia z wielką obawą w gło

— Nie możesz waćpanna?

A nie... ja pójdę do kasztelanki i przenocuję.... Proszę mnie zaprowadzić.

Szaniawski pomyślał przez chwi rzekł:

— Wszystko mi jedno, dobrze. P szę waćpanny.

Nastąpiło pożegnanie z Bartkiem. guś zaklęła go jeszcze raz na wszyst świętości, by był spokojny i zapowiedzi mu, że jeżeli jeszcze jedną zrobi awant to ona jak jest poleci do Wąsosza, cho ją tam zasiec miano, albo do klasztoru nien Brygidek do Częstochowy.

Bartek przysięgał, że będzie cichy ko baranek.

Szaniawski, zniecierpliwiony tem długiem nieco pożegnaniem, rzekł:

— A kiedyż tam skończycie?

— Już idę! — mówiła Jaguś i mi się ku drzwiom.

— Jeść i pić waszmości tu przyn są — ozwał się na ostatku Szaniawski jeno ja ci służyć nie będę,, bo ja z my śmiertelnymi wrogami chleba nie łami soli nie kosztuję. Czołem!

— Czołem! — odrzekł Bartek i chwilę został sam. Patrzał, patrzał dł za nimi we drzwi, potem się przeszedł komnacie, spojrzał w okno czerwone czerwonego zachodu i ziewając głośno wołał:

— Tom ci im zalał sadła za skó Ale niech znają zdrajcy Bartka Kosz skiego!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WALERY PRZYBOROWSKI.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

W ostatnim rozkazie do wojsk warszawskiego okręgu wojskowego oznajmia generał Hurko podwładnym mu oficerom armii, iż doszło do jego wiadomości niestosowne, postępowanie pp. oficerów z policyą, która się na to uskarża. Generał gubernator poucza zatem oficerów iż: „zadaniem tak armii, jak i policyi, jest wspólna dążność do utrzymania bezpieczeństwa i porządku, tymczasem ze smutkiem dowiaduje się on o takich wypadkach, które dowodzą, że oficerowie zapominając o tem, postępują nieodpowiednio swej oficerskiej godności". Żąda od nich i poleca, aby byli przykładem gorliwej służby dla policyi, a w razie potrzeby, nieśli jej pomoc, czego właśnie w tym kraju, dla wyjątkowych jego warunków, najbardziej żądać musi". Zapewnia, iż dotychczasowi komisarze policyi wykonawczej w Warszawie, rekrutowani przeważnie z byłych wojskowych armii, zostaną zastąpieni w najbliższym czasie przez oficerów żandarmeryi, którzy pełnili swoją służbę z odznaczeniem w stołecznych i większych miastach Rossyi, jak w Petersburgu, Moskwie, Odessie, Kijowie i t d. Równocześnie oficerowie żandarmeryi, którzy przez dłuższy przeciąg lat pełnili stale służbę w Królestwie Polskiem, mają być przeniesieni do miast gubernialnych właściwej Rossyi.

Z ostatniego rozkazu dziennego oberpolicmajstra miasta Warszawy, dowiadujemy się, że polecono komisarzom przedsięwziąć energiczne środki w celu odszukania miejsca zamieszkania oficera policyjnego Szczerby, będącego na służbie w Skierniewicach podczas pobytu tamże trzech Monarchów,

Droga Dęblińsko-Dąbrowska, na którą oczekiwały tak długo okolice górnicze i fabryczne gubernij radomskiej i kieleckiej, została otwartą uroczyście dla użytku publicznego d. 25 b. m. na całej przestrzeni. z wyjątkiem 25 wiorst pomiędzy Tomaszowem i Opocznem, które według ustawy nie może być otwarte wcześniej, niż 22 lipca r. 1885,

(Sprawa Arcybiskupstwa poznańskiego.)

Półurzędowy organ watykański *Moniteur de Rome*, pisze co następuje w ostatnim numerze:

Nordd. Allg. Ztg. nie chce nic wiedzieć o wyborze następcy kardynała Ledóchowskiego z grona arystokracyi polskiej pod pozorem, że taki wybór faworyzowałby agitacyę anti-niemiecką. Książę Bismarck żąda nietylko zmiany osoby, lecz także zmiany systemu, to znaczy: książę odpycha każdego kandydata Polaka — a zgodzi się tylko w takim razie, jeśli Stolica św. przyjmie jego żądania.

Ostatnie rokowania wykazały to dowodnie; odrzucił on aż 6 kandydatów, proponowanych przez Watykan, podtrzymując usilnie jedyną kandydaturę — i to nie Polaka.

Jest to kwestya bardzo ważna i bardzo trudna. Kto zna położenie w prowincyi polskiej pod panowaniem pruskiem, wie bardzo dobrze, iż Arcybiskup Prymas, nie będący Polakiem, nie miałby żadnego znaczenia pomiędzy Polakami. Powstałby największy nieład — położenie bardziejby się zawikłało niż dawniej. Wchodzi przeto tutaj w grę nietylko kwestya narodowa — lecz także pierwszorzędny interes religijny - a Kościół musi się z tem liczyć, kiedy chodzi o Stolicę tak ważną, jak gnieźnieńsko-poznańska. Zdaje nam się, iż w takiej sprawie należałoby stłumić uczucia osobiste i podporządkować je konkretnej rzeczywistości obecnego położenia. Ks. Bismarck rozumie to lepiej, niż każdy inny, boć on przecież zainaugurował politykę realistyczną."

(Sprawy rossyjskie.)

Senator Plewe został mianowany towarzyszem ministra spraw wewnętrznych, z pozostawieniem w godności senatora.

Komisya pod prezydencyą sekretarza stanu Kochanowa, która została zwołaną ponownie na 19 bm. st. stylu, ma zająć się przedewszystkiem kwestyami dotyczącemi działalności zebrań wiejskich i ostatecznem rozstrzygnięciem kwestyi sądów wiejskich.

Według ogłoszonego preliminarza budżetowego na r. b. koszta utrzymania ministerstwa skarbu obliczono na 96,634.743 rs., ministerstwa dóbr państwa 22,439.073 rs., ministerstwa spraw wewnętrznych 1,317.785 rs., oświaty 20,419.963 rs., dróg komunikacyj 23,000.676 rs., sprawiedliwości 19,684.779 rs., kontroli państwa 3,144,889 rs., głównego zarządu stadnin rządowych 998.611 rs.

Moskiewskie Wiedomosti donoszą, że w olbrzymiej fabryce Morozowa, na pograniczu gubernii władymirskiej i moskiewskiej, w Nikolsku, dzieją się obecnie zaburzenia, których przyczyną jest uszczuplenie zarobku. Robotników ma tam być do 7.000. Na miejsce wydarzeń wyjechał z Moskwy prokurator izby sądowej Murawjew.

Fabryki Morozowa oddzielone są rzeką Klaźmą od wsi Zujewa, gdzie są inne fabryki. Z rozkazu generał-gubernatora udał się tam sprawnik z urzędnikiem do szczególnych poruczeń.

Według obliczeń ministerstwa, w cesarstwie funkcyonuje ogółem 56.905 fabryk i zakładów przemysłowych, których produkcya wynosi 1.126,032.674 rs. rocznie, ilość zaś robotników sięga 954 971. Na jedną fabrykę wypada 16.7 robotników i 19 788 rs. produkcyi, a na jednego mieszkańca 14 rs. 46 kop. produkcyi. Cyfra robotników stanowi 1·2 prc. ogółu ludności. Najpotężniej rozwinięte są działy przemysłowości: garbarnie, stanowiące 7·2 prc., gorzelnie, 4 prc., zakłady żelazne i stalowe 2·8 prc., browary 2·3 prc., przędzalno-tkackie fabryki 1·3 prc. i inne.

(Stosunki francusko-tureckie w polityce kolonialnej).

Paryski korespondent *Politische Corr.* w liście z Paryża pisze, że z powodu misyi tureckiego ministra sprawiedliwości Hassana Fehmi baszy i jego krótkiego pobytu w Paryżu, zwróciła się znowu baczniej opinia publiczna ku stosunkowi między Francyą a Turcyą. Korespondent wspomniany miał dłuższą rozmowę o tym przedmiocie z wybitną osobistością z Turcyi, lecz dla zachowania incognito tej osoby, przedstawia ją w liście pod prostym tytułem beja. Następnie podaje następującą rozmowę: Korespondent zapytuje, czy można dać wiarę pogłoskom, jakoby Fehmi basza przybył do Paryża, w celu odnowienia przyjaznych stosunków z Francyą?.

Bej: Misya Hassana Fehmi jest poufną misyą od sułtana, nie uchodzi zatem wyjawiać obecnie jej szczegółów. Pomimo to nie ulega wątpliwości, że w chwili bieżącej byłoby bardzo stosownem odnowienie porozumienia francusko-tureckiego. Mówię o odnowieniu, ponieważ, od początku wyniknięcia trudności w kwestyi egipskiej, nadarzała się Francyi wielokrotnie sposobność do wymiany zapatrywań i porozumienia z Portą. Wiem nawet, że gabinet francuski starał się w tej mierze kilka razy wybadać usposobienie. Intencye p. Ferryego zdają się być dobre, uznaje on zresztą uświęcone przez traktaty prawa zwierzchnicze sułtana, ale nie wspomina o nich w żadnym ze swoich aktów i nie wchodzi na grunt praktycznej wymiany zdań. Ferry sprzeciwił się nawet planowi przywrócenia porządku przez tureckie siły zbrojne. Być może, iż dziś już żałuje, że Anglicy obsadzili Egipt i trzymają go, jakby ręką żelazną. Anglicy pracowali nad tem, ażeby wyprzeć Francuzów z nad brzegów Nilu, podczas gdy Turcy nigdy tego nie czynili. Możesz się pan zatem przekonać, że interesa Francyi zgodne są z interesami Porty, która nie dąży do tego, ażeby Egipt zamienić na wilajet turecki, żąda tylko przywrócenia status quo ante dla firmanów. Z Turcyą mogłaby się Francya ułożyć w rozmaity sposób, podczas gdy od Anglii nie wiele może się spodziewać.

Korespondent: Uważasz pan więc jeszcze za możebne porozumienie francusko-tureckie?

Bej: Niezawodnie, lubo dziś jest ono nieco trudniejsze. Powinny być najpierw uregulowane kwestye finansowe, dla których pożądańsze byłyby kontrpropozycye europejskie od projektów angielskich. Turcya nie przeszkodzi tym rokowaniom, pod warunkiem naturalnie, że otrzyma porękę dla przypadającego jej haraczu. Skoro to zostanie załatwione, powinnaby się Francya porozumieć z Portą, ażeby dokonać ewakuacyi Egiptu, a w razie potrzeby wysłać nawet wojska nad Nil.

Korespondent: Ale sprawa egipska jest międzynarodowa, cóżby więc inne mocarstwa powiedziały na takie odosobnione porozumienie.

Bej: Zarzutów nie podniosą z pewnością ani Niemcy, ani Austro-Węgry, ani też Rossya. Mocarstwa te zresztą wiedziałyby o wszystkiem. Przenoszą one w Egipcie Turków nad Anglików. Gdy i bez tego mowa jest o konferencyi, to możnaby się o zebranie jej porozumieć. Odbycie konferencyi w Paryżu ułodłoby może ambicyę Anglików. Byłoby więc jeszcze bardziej do życzenia, gdyby podjęto w Konstantynopolu prace przerwanej konferencyi. Przy rekapitulacyi rokowań znalazłby się i ów przedziwny „protokół o bezinteresowności", który został i przez Anglię podpisany, a ten posłużyłby nateńczas za podstawę do obmyślenia ewakuacyi.

Korespondent: Może p. Ferry ma zamiar kontynuować politykę rozpoczętą przez Gambettę?

Bej: Gambetta był przeciwnikiem interwencyi tureckiej w Egipcie, ponieważ chciał sam interweniować. Obecnie jednak nie może Francya myśleć o tem. Gdy się zmieniły okoliczności, winnaby nastąpić i zmiana w polityce. Powtarzam, że Turcy w Egipcie mogliby Francyi nie jedną nastręczyć korzyść, kiedy natomiast Anglicy nie zrobią tego z pewnością.

Korespondent: A jeżeli nie przyjdzie do porozumienia z Francyą, to może z Anglią będzie mogła Porta dojść do tego? Mówią, że misya Hassana Fehmi baszy ma to na celu.

Bej: Sułtan musi przedewszystkiem zastrzedz swoje prawa zwierzchnicze. Ale prawa te nie uszczuplają bynajmniej ani europejskiego wpływu, ani rozwoju cywilizacyi w Egipcie, tak samo jak w swoim czasie nie przeszkadzały wielkiemu dziełu wykonania kanału Suezkiego.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Podporucznikami rezerwy mianowani kadeci rezerwowi galicyjskich pułków pieszych: Juliusz Olszowy, Walerjan Hoszek, Emil Hasson, Jan Reichert, Świętosław Szankowski, Adam Rawski, Stanisław Jasieniuk, Juwenal Turek, Emil Burdowicz, Ignacy Dąbrowski, Tomasz Horodyski i Władysław Radwan Janowicz; oraz podoficer rezerwowy Maryan Pohorecki.

Podporucznikami rezerwy w galic. pułkach jezdnych mianowani podoficerowie rezerwowi: Zygmunt Lanc i Adolf Harditzky, oraz kadet rezerwowy Tadeusz Drohojowski.

(*s*) **Ze świata.** Trzeci tańcujący raut w salonach pp. Namiestnikowstwa wypadł o ile można jeszcze świetniej niż poprzedni, a najpiękniejszym jego momentem był niezawodnie drugi mazur, nadzwyczaj ochoczy. prowadzony z ogniem i werwą warszawską przez R. hr. Łubieńskiego i Michała hr Platera. Wśród gości zauważyliśmy ks. Turn-Taxis, St. hr. Badenich, R. hr. Łubieńskich, panią Jaworskę, p. Wereszczyńskiego z córką. pp. Dobrzańskich, panią Wiktorowę z córką i t. d

— **Komitet w sprawie dodatku aktywalnego** urzędników donosi nam, iż deputacya, wybrana w celu doręczenia petycyi o podwyższenie dodatku, zaopatrzonej 1.023 podpisami, została przyjętą przez JE. Pana Namiestnika i JE. Pana Prezydenta Izby deputowanych Rady państwa w dniu 7 b. m. Odbitki tej petycyi przesłano także panom Ministrom i wszystkim deputowanym Rady państwa. Rachunek przychodów i rozchodów przedstawia się następująco: Przychód wynosił 102 zł. 30 ct., rozchód 72 zł. 30 ct.; resztę 30 zł. oddano towarzystwu pomocy naukowej na ręce pana Dziedzickiego.

— **Od zarządu Towarzystwa groszowego** otrzymujemy następującą odezwę: Z nadesłanych przez członków Towarzystwa skarbonek, zebrano w ubiegłym kwartale na rzecz Domu Pracy kwotę 250 zł. Kwota ta nie reprezentuje jednak całego prawdopodobnego dochodu z ubiegłego kwartału, bo jakkolwiek termin zwrotu puszek ze złożonemi ofiarami upłynął z końcem grudnia, czwarta część członków Towarzystwa groszowego dotychczas jeszcze zwleka z odesłaniem skarbonek. Wzmagające się w porze zimowej potrzeby ubogich i konieczne wydatki na utrzymanie Domu Pracy, zniewalają zarząd Towarzystwa do usilnej prośby, aby ci szanowni członkowie, którzy dotąd puszek swych nie odesłali, raczyli to jak najrychlej uczynić w poczuciu chrześciańskiego miłosierdzia i ze względu na to, że pospiech w udzielaniu biednym pomocy, podwaja zasługę i doniosłość pomocy.

— **Towarzystwo Miłosierdzia** przesyła nam następujące pismo: Czysty dochód z balu na „Dom Pracy" Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności", który się odbył 20 b. m. w kasynie mieszczańskiem, wynosi 720 zł., który to świetny rezultat zawdzięczyć należy staraniom JW. Pani Namiestnikowej i księżnej Leonowej Sapieżynie, która ofiarowała dekoracye, służbę i bukieciki. — Adwokat dr. J. Malinowski ofiarował za jeden bilet 20 zł. — Dostojnym protektorkom, jakoteż wszystkim, którzy się do tego rezultatu przyczynili, składa komitet szczere podziękowanie. W ostatnich 6 miesiącach wpłynęły do kasy Towarzystwa następujące dary: Za pośrednictwem kursora p. Wężowicza, we wrześniu 1884, 292 zł.; w listopadzie 137 zł; p Walery Czajkowski 100 zł; JE. hr. Russocki 50 zł.; za pośrednictwem kupca pana Markiewicza 25 zł.; z koncertu panien Bulewskich 248 zł.; od N. N. 23 zł.; Kasyno narodowe 32 zł. 33 ct; hrabina Golejewska 100 zł.; z puszek Towarzystwa groszowego 510 zł. 58 ct., razem 1.5‥7 zł 91 ct.

— **Bal prawników,** urządzony na dochód towarzystw akademickich — przypominamy — odbędzie się dziś w salach kasyna miejskiego.

— **Kronika karnawałowa.** Przypominamy, że pierwszy piknik gal. towarzystwa muzycznego odbędzie się już w sobotę, dnia 31 b. m., że należy się najspieszniej o bilety zgłaszać się należy W szeregu zabaw karnawałowych pikniki towarzystwa muzycznego odznaczały się zawsze świetnością urządzenia. Jak się dowiadujemy, w tym roku komitet rozwinął jeszcze większą gorliwość i wszelkie poczynił starania, aby zabawa ta pod każdym względem odpowiedziała wymaganiom i ustalonej tradycyi pikników. Wątpić też nie można, że liczny udział towarzystwa lwowskiego będzie wymownym dowodem sympatyi dla towarzystwa, którego kasa ma być zasiloną dochodem z obu pikników.

— **Wieść o chorobie p. E. Skalskiej,** wywołała żywe współczucie w mieście naszem i wnet powzięto myśl zawiązania komitetu w celu urządzenia przedstawienia teatralnego lub koncertu dla zebrania funduszu, któryby pozwolił ulubionej artystce wyjechać za granicę i w cieplejszym klimacie znaleźć zupełne uzdrowienie. Myśl ta znajdzie niezawodnie odgłos powszechny i ogólną aprobatę. Wszak pamiętamy ostatnie benefisowe przedstawienie artystki, tak tłumne i tak wymownie świadczące o ogólnych dla niej sympatyach; pamiętamy tylokrotne przedstawienia *Opowieści Hoffmanna*, z których każde było nowym tryumfem pani Skalskiej i nowym dowodem powszechnego uznania jej talentu. To też wątpić niepodobna, że dziś, gdy ulubiona artystka ciężko zaniemogła, gdy od jej wyjazdu za granicę i dalszej odpowiedniej kuracyi zależy jej rychły powrót na scenę naszą, publiczność lwowska skwapliwiej jeszcze pospieszy złożyć dowód swego uznania i współczucia dla artystki, która lat tyle i z niemałem powodzeniem na scenie naszej pracowała.

— **Panna Teresa Jakubowicz,** znana pianistka, uczennica Teodora Rittera w Paryżu, której koncerta, dawane w pierwszorzędnych stolicach europejskich, miały niezwykłe powodzenie, przybyła do miasta naszego i zamierza urządzić koncert w przyszłym tygodniu. Krytyka najcelniejszych pism zagranicznych przyznała rodaczce naszej znakomite zalety, a nie wątpimy, że panna Jakubowicz znajdzie wśród nas zasłużone uznanie i przyjęcie. — O dniu koncertu i jego programie nie omieszkamy donieść w swoim czasie.

— **Pomnik Mickiewiczowski** Termin konkursu na pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie upływa z dniem 31 stycznia b. r. Dotąd nadesłanych zostało ogółem 12 projektów, które oddano do przechowania dyrektorowi Muzeum narodowego, p. Łuszczkiewiczowi. Projekta pomieszczone są w jednej z sal Sukiennic.

— **Wydział** oddziału lwowskiego towarzystwa „Rodzina" uwiadamia swych członków, iż zamknięcie rachunków za rok 1884 jest do przejrzenia u wiceprezesa, p. Bolesława Mikulińskiego.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 31 b. m., wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem. Lista otwarta; zamknięcie jej nastąpi bezwarunkowo w sobotę, o godzinie 4 po południu.

— **Nagłą śmiercią** zmarła wczoraj po południu Ksenka Hrymiak, wdowa, licząca lat 40, rodem z Obroszyna, w miejscu swej służby pod l. 28 Rynek, a to skutkiem apopleksyi. Zwłoki, po opatrzeniu przez miejskiego lekarza, przeniesiono do kostnicy głównego szpitala.

— **Zwłoki mężczyzny,** w którym poznano parobka Semka Bochenka z Turynki, znaleziono po stajaniu zaspy śnieżnej w polu między kolonią Sapieżanką a wsią Dernowem, w powiecie kamioneckim. Na zwłokach były ślady gwałtownej śmierci, a wysłany na miejsce żandarm wykrył, że sprawcą morderstwa jest Ilko Czech, parobek arendarza w Sapieżance, a współwinnym Jan Marcinkiewicz z Kamionki. Obaj wymienieni oddani zostali sądowi.

— **Pod kołem młyńskie** dostał się, w skutek własnej nieostrożności przy odrębywaniu lodu, mielnik w młynie dworskim w Chorostkowie, powiatu stanisławowskiego, Leon Husak, i poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i dwoje dzieci.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono w Kamionce Strumiłowej w nocy na 23 b. m. z pomieszkania p. Józefa P., dwa surduty, zimowy sukienny ciemny, na piersiach watowany, a drugi koloru czekoladowego z sukna „loden", spodnie czarne, drugie zimowe w białe i czarne paski, dużą poduszkę w żółtej nasypce, takąż małą poduszeczkę, łyżkę srebrną znaczoną M. W., dwie łyżeczki do kawy i przesieradło płócienne, znaczone J. P. Szkodą wynosi 105 zł. — Zgubiono książkę do nabożeństwa niemiecką zatytułowaną *Heilige Anklänge*, znaczoną A. S. Albach, w czarnej safianowej oprawie; p. Frimet Hammer czarny pugilaresik z kwotą 10 zł. — Znaleziono zawiniątko, zawierające białą szlarkę i skrojoną perkalową koszulę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu hrabina Cambacérès, najstarsza córka marszałka Davoust księcia Eckmühl, w 76 roku życia; w Wiedniu profesor uniwersytetu dr. med. Maciej Schwanda; w Ayrfield pod Bornemouth, lady Georgina Fullerton, najstarsza siostra lorda Granville'a, autorka licznych, wiele czenionych w Anglii nowel.

— **Historyczny zamek** Montaigne pod Bergerac (Dordogne), z cennemi zbiorami, biblioteką i pamiątkami, w nocy na 15 b. m. zgorzał do szczętu. Zamek ten był własnością p. Thirion-Montauban, zięcia byłego ministra skarbu, Magne.

— **Sędziwy wiek.** Jeżeli można dać wiarę doniesieniu dziennika *Nowosti*, żyją w Petersburgu dwie siostry, niegdyś damy dworskie Katarzyny II i Pawła I, z których starsza liczy lat 112, a młodsza 111. Staruszki, jak dodaje wspomniany dziennik, są dotąd przy dobrem zdrowiu.

— **Samobójstwo** Eksporter Karol Kanitz w Wiedniu, o którego zastrzeleniu się w jednym z hotelów doniósł nam wczoraj telegram, odebrał sobie życie, jak się zdaje, w przystępie cierpienia umysłowego. Stosunki majątkowe i familijne Kanitza są zupełnie uporządkowane.

— **Napady rozbójnicze** w Królestwie nie ustają. W zeszłym tygodniu w nocy, między Piątkiem a Łowiczem, wóz, którym jechało dziewięciu żydów, został napadnięty przez czterech rabusiów, uzbrojonych w siekiery. Chociaż napastnicy znajdowali się w mniejszej liczbie a jeden z żydów miał nawet rewolwer, napadnięci pozwolili się zrewidować i zabrać sobie około 300 rubli gotówką, oraz dwa futra, a wreszcie ów sześciostrzałowy rewolwer nabity. Rabusie, uchodząc ze zdobyczą, wystrzelili dwa razy z rewolweru „na wiwat“.

— **Elektryczne oświetlenie.** Magistrat miasta Wiednia wydał w tych dniach pewnemu przedsiębiorstwu koncesyę na założenie centralnego zakładu dla oświetlenia elektrycznego w Wiedniu. Zakład ten będzie mógł do 7.000 lamp żarowych zaopatrywać w elektryczność.

*

— **Dziwaczka.** W Wenecyi umarła w ubiegłym miesiącu ostatnia z Morosini'ch. Była to stara panna, wielka dziwaczka, urodzona z Niemki hrabianki Gotterburg, która była tak nieszczęśliwą z mężem, iż córka jej znienawidziła cały ród męzki. Hrabianka Morosini od lat wielu także nie otwierała żadnej książki, dlatego, że matka jej nagle umarła czytając. Od lat dwudziestu nikt nie miał do niej wstępu, oprócz spowiednika, proboszcza kościoła św. Stefana w Wenecyi. Do jej wspaniałego i najciekawszego w Wenecyi pałacu tylko za pośrednictwem spowiednika można się było dostać, ale wyjątkowo i po przedstawieniu dokładnem całego *curriculum vitae* właścicielce. Polakom udawało się to lepiej dla wiedeńskich pamiątek, osobliwie, jeśli byli szlachtą. W przepysznym pałacu Morosini'ch odzywały się wspomnienia dawnych wieków. Na ścianach wisiały obrzymie żelazne latarnie galar tureckich, admiralskich galar weneckich i chorągwie bez liku w stu walkach zdobyte. W salach mieściły się arcydzieła szkoły weneckiej, oryginalne wizerunki dożów pędzla Tycyana, Tintoretta i Weroneza. W kaplicy stał klęcznik nieśmiertelnego Franciszka Morosini'ego, zdobywcy Peloponnezu i sprzymierzeńca Jana Sobieskiego, tudzież obraz Matki Boskiej, przed którym się zwykł był modlić przed każdą bitwą. Zbrojownia była jedną z najciekawszych w Europie i zawierała niezliczone pomniki po doży Franciszku, nawet wypchanego ulubionego kota, którego wszędzie woził z sobą na okręcie. Panna Morosini nieocenione swe zbiory zapisała miastu. Wielki jej majątek, w braku linii męskiej Morosini'ch, przechodzi podobno na Gotterburg'ow. Zbiory te jednak nie zdołają w żadnem muzeum sprawiać tego wrażenia, co w starodawnej siedzibie Morosini'ch w tym ogromnym pałacu marmurowym, gdzie żadnego od lat dwustu nie zmieniono sprzętu, gdzie cień zwycięzcy półksiężyca zdawał się przed gościem przesuwać i, gdzie zwiedzającego ogarniał urok średniowieczności, niepodobny do znalezienia gdzieindziej.

Z literatury zagranicznej.

(Journal d'un officier d' ordonnance par le Comte d' Hérisson).

Dzieło, którego tytuł przytoczyliśmy powyżej, zaledwie przed dwoma tygodniami ukazało się na półkach księgarskich w Paryżu, a już obecnie liczy jedenastą edycyę! To świadczy z jednej strony o wartości dzieła i zajęciu jakie budzi, a z drugiej jest dowodem olbrzymiego ruchu literackiego za granicą, o którym my z trudnością możemy sobie wyrobić pojęcie. Do rozgłosu dzieła nie mało też przyczyniła się prasa, która już przed jego wyjściem omawiała treść jego, podawała całe z niego ustępy, a redaktorowie niektórych dzienników paryskich składali wizyty autorowi i swoje z nim rozmowy podawali do wiadomości publicznej.

Hrabia d' Hérisson był oficerem ordynansowym przy generale Trochu i brał czynny udział w całej wojnie prusko-francuskiej. Gdy w październiku pamiętnego roku wojny, generał amerykański Burnsead, przekroczywszy linie pruskie, przybył do generała Trochu z propozycyami pokoju, hr. d' Hérisson, który zna język angielski, służył za tłómacza w czasie tej ważnej rozmowy, a następnie dzięki swej znajomości niemieckiego języka, był użyty przez Juliusza Favre w charakterze sekretarza w czasie ostatecznych pokojowych rokowań w Wersalu. Hrabia d' Herisson był więc tym, który pod dyktowaniem generała Moltke spisywał punkta kapitulacyi Paryża.

Juliusz Favre w dokumencie przytoczonym na wstępie dzieła, tak opisuje pamiętną chwilę rozpoczęcia pokojowych rokowań, oddając zarazem świadectwo zdolności i zasługom hrabiego d' Herisson. „O pół do piątej z południa nie miałem jeszcze żadnej odpowiedzi. Dzień był mglisty i chłodny; zmrok zapadał, ostrzeliwanie fortów i szańców zdawało się coraz gwałtowniejszem; bomby spadały gradem na miasto... Rozpacz mnie ogarniała; nie wiedziałem czemu przypisać tę niewytłómaczoną zwłokę, jeśli nie postanowieniu kanclerza zaniechania z nami rokowań w tej stanowczej chwili. Nareszcie o godzinie piątej otwarły się drzwi mego pokoju i wszedł mój parlamentarz, doręczając mi list p. Bismarcka, w którym kanclerz zawiadamiał, iż oczekiwać mnie będzie nazajutrz rano, lub jeszcze tegoż samego wieczora, stosownie do mej woli. Oficer przynoszący mi to pismo, kapitan d' Hérisson, należał do głównego sztabu generała Trochu i odznaczył się tam rzadką dystynkcyą, odwagą i inteligencyą. Obdarzony szczególniejszą zdolnością do nauki języków, mówił wybornie po angielsku, z łatwością po niemiecku a także i po chińsku, nauczywszy się tego języka, towarzysząc generałowi Montauban w jego świetnej wyprawie.“ Gdy wojna z Prusami wybuchła, p. d' Herisson przybył z głębi Ameryki do Francyi i jak to wyżej zaznaczyliśmy, brał udział w całej kampanii, a następnie był bezpośrednim świadkiem pokojowych rokowań.

Wiarygodność autora nadaje szczególniejszą wagę jego dziełu, które właściwie jest pamiętnikiem naocznego świadka, kreślonym z rzadką bezstronnością i spokojem. Ta bezstronność, do której hr. d'Herisson czuł się obowiązanym, była nawet powodem, iż autor nie obiecywał swemu dziełu wielkiego wzięcia we Francyi. „Spotykać mię będą ze wszystkich stron zarzuty“, mówił hrabia do jednego z redaktorów przed wyjściem dzieła, będą nawet podejrzywać mój patryotyzm, oddaję bowiem sprawiedliwość ks. Bismarckowi, który istotnie walczył z partyą wojenną niemiecką i złagodził warunki pokoju“.

Wśród mnóstwa szczegółów i faktów, jakie zawiera dzieło hr. d'Herisson, mniej znanym a interesującym epizodem jest opowieść ucieczki cesarzowej Eugenii z Tuileryów dnia 4 września 1870 roku. Stało się to na usilne nalegania ks. Metternicha i p. Nigry, którzy umyślnie w celu ułatwienia cesarzowej wyjazdu, przybyli do pałacu.

„Ostatnie dwa tygodnie — pisze hr. d'Hérisson — które nieszczęśliwa ta kobieta przebywała w Tuileryach, były jedną straszną męczarnią, istną agonią moralną. Nie było godziny w ciągu tych dni, żeby nie nadeszła depesza z wiadomością lub potwierdzeniem wieści o nowej klęsce, nowem nieszczęściu. To też umysł cesarzowej i jej siły fizyczne pod brzemieniem rozpaczy, i w skutek nocy bezsennych uległy zupełnemu rozprzężeniu. Podtrzymywała się tylko piciem bardzo mocnej kawy, a zasypiała jedynie za pomocą chloralu. To też spożyła tak wielką ilość tego narkotyku, że w końcu wpadła w stan jakby lunatyzmu, i wtedy z otwartemi oczami nie widziała, co się około niej działo, i nie słyszała, gdy kto przemawiał do niej.

Namówiona do wyjazdu cesarzowa przebrała się na prędce; książę Metternich podał jej ramię, pan Nigra prowadził panią Lebreton, lektorkę cesarzowej, która jej opuścić nie chciała, i tak wyszli z pałacu. Dwaj ambasadorowie przeprowadzili te panie przez cały Luwr, aż do kościoła St. Germain l'Auxerrois. Na placu przed kościołem książę Metternich dopomógł wsiąść cesarzowej i pani Lebreton do fiakra, któremu kazał jechać na bulwar Haussmanna. Na bulwarze tym zmieniono powóz i udano się na ulicę Malakoff do doktora Ewansa, amerykańskiego dentysty, znanego cesarzowej od dawna, jeszcze z panieńskich jej czasów.

Doktor Ewans był nietylko sławnym specyalistą, który wraz z olbrzymim majątkiem potrafił sobie zdobyć europejską sławę — przedewszystkiem był bardzo zacnym człowiekiem. Później, w parę tygodni, gdy rozpoczęły się smutne dni oblężenia, utrzymywał on własnym kosztem ambulans amerykański a po obliczeniu kosztów okazało się, że wspaniałomyślny Amerykanin wydał nań dwakroć sto tysięcy franków.“

Doktor Ewans oddał się całkowicie na usługi cesarzowej, która, obawiając się jechać koleją, żeby nie być poznaną i uwięzioną, przenocowała w mieszkaniu doktora, a nazajutrz wyjechała powozem, gdzie oprócz pani Lebreton, zajął miejsce doktor Ewans, i przyjaciel jego dr. Crane, także Amerykanin. Dążono do Deauville, zkąd cesarzowa miała nadzieję dostać się do Anglii.

Przy wyjeździe z miasta, cesarzowa rozpłakała się rzewnie... W Mantes, zmieniono zmęczone konie i zostawiono powóz wzięty z Paryża, przesiadając się do koczobryku, zaprzężonego dwoma nędznemi końmi. Trudność w znalezieniu przeprzęgu, była jedyną przykrością w całej podróży. W Evreux, przejeżdżano przez główny plac miasta, w chwili gdy przed zebranym tłumem, nowy prefekt obwoływał rządy rzeczypospolitej. Przybyto wreszcie do Deanville 6 września wieczorem, po trzydziesto sześcio godzinnej nieprzerwanej podróży, w ciągu której cesarzowa nieustannie płakała. Dwa yachty stały w porcie Deaville; jeden z nich, *Gazella*, należał do sir Johna Burgoyne, osobistego przyjaciela Napoleona III. Do niego też udał się doktor Ewans, prosząc, żeby ratował cesarzowę. Anglik stanowczo odmówił:

— Jestem cudzoziemcem — rzekł — i nie chcę się mieszać w polityczne sprawy. Wreszcie burza grozi, morze wzburzone, nie chcę przykładać ręki do tego szaleństwa.

— A więc udam się do amerykańskiego yachtu — rzekł doktor.

— Nie radzę panu — odrzekł Anglik — chyba że chcecie koniecznie zginąć. To nie statek, to łódka, nie wytrzyma na morzu.

Pan Ewans po raz ostatni nalega, i nareszcie, około jedenastej godziny w nocy, sir Burgoyne podejmuje się trudnej misyi. Postanowiono nazajutrz, we środę 7 września, o szóstej z rana, puścić się w podróż; ażeby zaś nie wzbudzić niczyjej uwagi, udano się na statek tegoż wieczora, między dwunastą, a pół do 1szej w nocy.

Gazella był to statek żaglowy, mający czterdzieści pięć stóp długości a jedyna kajuta, którą zajęła cesarzowa, pani Lebreton, doktor, i sir Burgoyne, nie miała więcej jak półtrzecia metra długości. Trzeba było przebyć dwadzieścia trzy godzin w tej dziurze, wśród szalonej burzy, bo wiatr się nie zmienił. Posuwano się naprzód z trudnością a olbrzymie bałwany przewalały się po pokładzie tej łupiny orzecha.

W nocy burza stała się prawdziwie straszliwą. Sir Burgoyne okropnie wzruszony opuścił pokład statku, i zszedł do kabiny, blady, z błędnemi oczami, pełnemi łez.

— Jesteśmy zgubieni! zawołał.

I biorąc doktora na stronę:

— To pańska wina, dodał i wyszedł znów na pokład.

Podróżni, zdziwieni tem wystąpieniem kapitana, spojrzeli po sobie. Cesarzowa nie mogła się wstrzymać od uśmiechu, bo twarz zrozpaczonego gentlemana miała wyraz prawdziwie komiczny.

Nad ranem wiatr się uspokoił, morze wygładziło i można było wpłynąć do portu w Ryde. Podróżni, zmoczeni wodą morską tak nędznie wyglądali, że ich niechciano przyjąć w hotelu. Doktor Ewans towarzyszył cesarzowej do Londynu, i on to także najął dla niej w Chislehurst hotel Cambden-Place, gdzie miał umrzeć Napoleon III.

Opuszczając Tuilerye, cesarzowa nic z sobą nie wzięła, nie tylko z zapasów podróżnych, ale nawet z sukień i bielizny Hr. d'Hérisson podjął się przesłania rzeczy cesarzowej do Anglii i upoważniony przez p. Kératry i ministra finansów Picarda, udał się do apartamentów byłej monarchini Francyi. Ciekawe jest wrażenie jakie wywarło urządzenie tych apartamentów na p. d'Herisson. Dziwi się on niezwykłemu zbytkowi jaki tam znalazł „Zbytek ten pisze autor, nadto błyszczący, nic poważnego nie miał w sobie. Nie był to apartament monarchini, ale światowej kobiety, dziwnie rażący i niewłaściwy.

Na stole, obok podróżnej torby, którą widocznie cesarzowa miała zamiar wziąć z sobą, znajdowało się kilka otwartych depesz, między któremi jedna do cesarza zwróciła uwagę hrabiego. Depesza ta była następującej osnowy:

„Do cesarza“

„Nie myśl o powrocie, jeżeli nie chcesz dać powodu do strasznej rewolucyi. To zdanie Rouhera i Chevreau, których widziałam dziś rano. Powiedziano by tutaj, że uciekasz przed niebezpieczeństwem. Nie zapominaj, jak na całem życiu księcia Napoleona zaciężył jego odjazd od krymskiej armii.

Eugenia“.

Przechodząc przez pokoje, zobaczył hrabia w sypialni cesarzowej windę, której przeznaczeniem wytłómaczyła towarzyszaca mu panna służąca. Ponad apartamentami cesarzowej, na drugiem piętrze, znajdowały się pokoje, zamieszkane przez służące. Pokoje te całe zastawione były dębowemi szafami, w których mieściła się garderoba cesarzowej: suknie, płaszcze, bielizna, koronki i zapasy materyałów łokciowych, rozmaitego rodzaju Były osobne pokoje z kapeluszami, bucikami, futrami, słowem, magazyny całe, niezbędne pięknej i eleganckiej kobiecie, która wie o tem że sztuka piękności podnosi. W pokoju drugiego piętra, po nad sypialnią cesarzowej, znajdowały się cztery wielkie manekiny, tej samej figury i wielkości, co cesarzowa Skoro więc dama przyboczna cesarzowej dała znać przez tubę na górę czego potrzeba do stroju monarchini, służebne ubierały zaraz manekin, i spuszczały go na dół, żeby cesarzowa spojrzawszy mogła ocenić, jak będzie wyglądać w toalecie, którą wybrała. Poczem, manekin rozebrany wracał na górę.

Hrabia d'Herisson przed oblężeniem Paryża zdołał przesłać cesarzowej niektóre rzeczy, mianowicie nieco sprzętów, ubrań i futer, a resztę rzeczy złożył w depozycie u księcia Metternicha. Wszystko to oszacowuje na trzy lub cztery miliony franków.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank Rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Dnia 23 stycznia 1885.

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwów.

Pszenica usposobienie lepsze	gotowa .	7·25	7·80
	. . .	—·—	—·—
Żyto	gotowe .	6·—	6·40
usposobienie spokojne	. . .	—·—	—·—
Owies usposobienie dobre	obroczny	6·25	6·50
Jęczmień usposobienie spokojne	browarny	6 50	7·60
Rzepak usposobienie spokojne	. . .	11·50	12·—
Groch poszukiwany	do gotow.	7·—	10·—
	obroczny	5·75	6·50
Wyka	. . .	—·—	—·—
usposobienie spokojne	. . .	5·50	6·—
Bobik	. . .	5·50	6·50
Hreczka poszukiwana	. .	7·25	7·75
Kukurudza usposobienie spokojne	. . .	5·25	6·25
Chmiel bez popytu	za 50 kilo	—·—	—·—
Koniczyna usposobienie lepsze	czerwona	45·—	54·—
	biała .	55·—	64·—
	szwedzka	50·—	70·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. bez popytu.		26·50	27·—

Uwaga. Bank Rolniczy utrzymuje na składzie owies, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze. Uprasza się P. T. członków producentów koniczyny w drobniejszych partyach, by takową wprost do magazynu Banku rolniczego przysyłali, jeżeli chcą takowa po cenach targowych zagranicznych mieć sprzedaną.

Bank uprasza o spieszne nadsyłanie zleceń na wszelkiego rodzaju nasiona, celem uregulowania transportów wagonowych.

— **Stanisławowska Spółka rolnicza** (posiadająca oraz zastępstwo Banku krajowego) otworzyła z początkiem bieżącego roku filię w Czortkowie. Komu znane są opłakane stosunki naszych rolników, ten pojmie doniosłość tego faktu dla ziemian, którzy w Spółce rolniczej znaleźć mogą obronę interesów rolnictwa i pomoc materyalną. Spodziewać się należy, że stanisławowska Spółka, która przez 7-letni okres istnienia, złożyła dowody żywotności swojej i siły, ujmie handel zbożowy Podola w silne ręce i wyrugoje nieprzyjazne żywioły, które ów handel tam mocno gniotą. W interesie rolników leży przystępywać jaknajliczniej do Spółki (względnie do zastępstwa w Czortkowie), gdzie znajdą rzetelne pośrednictwo w sprzedaży ziemiopłodów i tani a przystępny kredyt. Statutów Spółki dostarcza na żądanie „Zastępstwo stanisławowskiej Spółki handlowo-rolniczej w Czortkowie“.

OSTATNIA POCZTA

Najj Pan przyjmował przedwczoraj na prywatnem posłuchaniu ks. Gustawa Sasko-Weimarskiego.

Pomiędzy zaproszonymi na przedwczorajszy obiad dworski znajdował się także generał-porucznik Rodakowski.

Hr. Hohenwarth złożył przedwczoraj jako prezydent najwyższej Izby obrachunkowej przysięgę służbową w ręce Najj. Pana. Przy tym uroczystym akcie interweniował prezes gabinetu hr. Taaffe.

Z Tryestu telegrafują: Tutejszy komitet, złożony z przedniejszych obywateli, który zajmował się zbieraniem składek, na wystawienie pomnika dla uczczenia pamięci pobytu w Tryeście Najj. Pana i Najd. Cesarzewiczowstwa, z okazyi 500-letniego jubileuszu przyłączenia Tryestu do Austryi, i wystawy w r. 1882, jest już w posiadaniu potrzebnych funduszów i otrzymał właśnie pozwolenie do wzniesienia projektowanego pomnika na gruncie miejskim, naprzeciw dworca kolejowego.

Komisya ministeryalna dla stowarzyszeń udzieliła pozwolenia na zmianę statutów Towarzystwa Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych pan minister spraw wewnętrznych wniósł projekt zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa w Czechach, który to projekt odnosi się wyłącznie do nadania przedmieściom Pragi prawa bezpośrednich wyborów w grupie miast. Następnie p. Minister sprawiedliwości dał odpowiedź na znaną interpelacyę deputowanego Knotza w sprawie procesu o zbrodnię stanu w Warnsdorf, przyczem Izba 141 głosami przeciw 10 głosom odrzuciła wniosek deputowanego Schönerera, domagający się otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią p. Ministra. Po dokonaniu wyborów do komisyi rozpoczęło się pierwsze czytanie przedłożenia o ugodzie z koleją północną. Pierwszy zabrał głos deputowany Schönerer za przyjęciem tej kolei pod zarząd państwa, twierdząc, iż jest to jednomyślnem życzeniem ludności. Deputowany Herbst wykazywał, że rząd, udzielając nowej koncesyi kolei północnej, musi conajmniej żądać tego, aby nowa koncesya pod względem finansowym i ekonomicznym nie była dla państwa i ludności niekorzystniejszą, niż upaństwowienie. Mowca krytykował opinię prawników, na którą powołano się w motywach, tudzież niektóre postanowienia projektu rządowego, i zażądał w końcu odroczenia całego przedmiotu.

P minister handlu baron Pino wykazywał trudności i ofiary, jakie musiałyby być nałożone na państwo, gdyby teraz kolej północna miała być przejęta na skarb państwa. Powołaną w motywach opinię prawniczą wydał prezydent najwyższego trybunału. Państwo w nowej ugodzie osięga takie ekonomiczne i finansowe korzyści, jakie wśród obecnych okoliczności były tylko możliwe. Minister przeto zaleca przyjęcie projektu.

Dr. Russ krytykował postępowanie p. ministra handlu, iż nie odparł zarzutów przy pierwszem czytaniu przeciw projektowi skierowanych. Poczem odesłano przedłożenie w sprawie północnej kolei żelaznej ces. Ferdynanda do komisyi kolejowej.

W pierwszem czytaniu odesłano wniosek co do odwoływania sie od orzeczeń władz wojskowych w sprawie odszkodowań do komisyi prawniczej, zaś wniosek dep. Rosera w sprawie regulatywy kas oszczędności do komisyi kas zaliczkowych. Dep. Proskowetz nalegał o odpowiedź, na interpelacye co do budowy magazynów w Bregencyi, regulacyi Morawy i kanałów między Dunajcem a Odrą. Przyszłe posiedzenie odbędzie się jutro, we czwartek.

Niektóre uzupełnienia wczorajszego posiedzenia Izby dep. podaje dzisiejsza depesza wiedeńska.

Wszystkie dzisiejsze dzienniki wiedeńskie wypowiadają przekonanie, iż będzie rzeczą niemożliwą zamknąć sesyę z nią obecny okres prawodawczy przed świętami wielkanocnemi.

Dep. Lienbacher i kilku jego przyjaciół politycznych zamierzają wśród obrad budżetowych zainterpelować, czy i w jakim kierunku zamyśla rząd poczynić starania dla poprawy materyalnego położenia dyurnistów i sług państwowych, których petycye odstąpione mu zostały przez Izbę dep. do możliwego uwzględnienia i czy rząd ma zamiar wnieść w tym przedmiocie w czasie najkrótszym odpowiedni projekt ustawy.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Pesztu: *Pester Lloyd* donosi na podstawie najwiarogodniejszych informacyj, iż rossyjsko-pruski traktat nie jest rezultatem zjazdu skierniewickiego, lecz porozumienia daty dawniejszej. Węgry jednakże za żadną cenę nie zgodziłyby się na podobną konwencyę.

Z innej strony donoszą, że rząd węgierski podda handel dynamitem ściślej kontroli, aby zapobiedz nadużyciom; nie będzie jednak popierał ani państwowych, ani międzynarodowych zarządzeń, któreby ograniczały konstytucyjne prawa i gwarancye.

Cesarz Wilhelm, chociaż uskarża się na osłabienie, ma się już tak dobrze, iż spodziewają się, że będzie mógł wziąć udział w jutrzejszym balu dworskim.

Z łona Rady związkowej wyszedł, jak już wiadomo, wniosek o zaprowadzenie kas pocztowych. W kwestyi tej ma przemawiać ze strony Koła polskiego poseł dr. Chełmicki.

Wśród dyskusyi nad budżetem ministerstwa wyznań zabiorą głos posłowie: Kantak, ks. dr. Stablewski i Zakrzewski.

Według *Liberté*, nuncyusz papieski w Madrycie monsignore Rampolla, mianowany został nuncyuszem w Paryżu, dotychczasowy nuncyusz msgr. de Rende ma zostać kardynałem.

Według doniesień *Köln. Ztg.* z Paryża pomimo protestu najwyższej rady wojskowej przeciwko projektowi ministra wojny Lewal'a, utworzenia armi kolonialnej, rada ministrów przychyliła do tego projektu, popieranego stanowczo przez Ferryego. Według planu Lewala, armia kolonialna składać się ma z dziewięciu pułków strzeleckich, uzbrojonych odpowiednio, a każdy pułk z 16 kompanij.

Admirał Peyron pozostaje tymczasowo nadal na stanowisku ministra marynarki i zatrzyma prowizorycznie zarząd spraw kolonialnych. Przedstawił on na radzie ministrów, że w marynarce wywołałoby to wielkie niezadowolenie, gdyby teraz nagle urzeczywistniono zamiar odebrania mu funkcyj ministra kolonij. Ferry był zniewolony uwzględnić tę uwagę, gdyż na miejsce Peyrona, który groził dymisyą, nie było w tej chwili odpowiedniej osobistości.

Rzymska *Tribuna* dowiaduje się, że rząd włoski mocno został zaniepokojony wiadomością niepomyślną o korpusie Wolseleya, ponieważ, według zawartego z Anglią traktatu, Włochy miały się zobowiązać, że w razie porażki wojsk angielskich, zastąpią swojem wojskiem załogi angielskie nad morzem Czerwonem, a oprócz tego dadzą pomoc wojskom walczącym. — Druga wyprawa zbrojna z Włoch ma odejść pomiędzy 5 a 10 lutego z Neapolu. — *Gazzetta di Tirino* podaje równie wiadomość o zawarciu traktatu pomiędzy Anglią i Włochami. Tenże dziennik zapewnia, że gdyby przyszła na porządek dzienny kwestya Tripolisu, to Anglia już się zobowiązała popierać okupacyę Tripolisu przez Włochy. W końcu zapewnia *Gazzetta*, że Anglia przy każdej sposobności liczyć może na moralne poparce Włoch w kwestyi egipskiej. Wiadomości te powtarza *Nord. Allg. Ztg.* bez komentarzy na miejscu wybitnem.

Polit. Corr. pisze: Donoszą nam z Rzymu, że okręt „Amerigo Vespucci" przybył do Port-Said dnia 22, a „Gottardo" dnia 23 b. m.

Zmarły w tych dniach generał Mezzacapo, był komendantem korpusu armii rzymskiej, a w pierwszym gabinecie Depretisa w r. 1876 ministrem wojny.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Londynu, że toczące się obecnie rokowania w kwestyi egipskiej koncentrować się będą w najbliższej przyszłości głównie pomiędzy francuskim a angielskim gabinetem. Z obu stron istnieje nadzieja niepłonna, że przyjdzie do pożądanego porozumienia.

Policya londyńska rozwinęła niezmierną czujność i czynność, szczególniej strzeżone są wszystkie place portowe, a przedewszystkiem Dover. Policya, jak donoszą dalej, miała już wpaść na ślad sprawców zamachu. Siedm osób oddano pod najściślejszy dozór policyjny.

Z Londynu donoszą, że obawy o los korpusu Stewarta wzrastają z każdą chwilą. Wolseley w telegramie z Korti donosi dla uśmierzenia trwogi, że nie ma podstaw do obawy, opiera jednak nadzieje nie na pozytywnem doniesieniu, którego nie otrzymał, ale na fakcie, że wieść przyniesli banszybożuki, którymi Stewart nie rozporządzał. Wolseley zapewnia, że szczegóły mogą być przesłane tylko za pośrednictwem poczty na wielbłądach, i pod eskortą angielską.

O domniemanym sprawcy zamachu dynamitowego, pochwyconym w Towrze donoszą, że jest to robotnik, człowiek młody, nazywa się Gilbert a przybył z Ameryki pod nazwiskiem Cuningham. Według dochodzeń policyi, pochodzić ma z Irlandyi z hrabstwa Cork, przebywał pięć lat w Ameryce a dopiero ostatniej jesieni powrócił do Anglii

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 stycznia. (Z Izby deputowanych). P. minister dr. Pražak, odpowiadając wczoraj na interpelacyę dep. Knotza (w sprawie śledztwa, wytoczonego kilku osobom stronnictwa narodowców niemieckich z Warnsdorfu o zbrodnię stanu, które to śledztwo z Najw. polecenia zaniechanem zostało *przyd. Red.*) odparł kategorycznie w interesie godności, powagi i niezawisłości stanu sędziowskiego zarzut, jakoby wzmiankowane śledztwo karne było wdrożone w sposób tendencyjny, nazwał mylnem twierdzenie, jakoby zeznania oskarżonych uchyliły potrzebę dalszego śledztwa i oświadczył, że wszystko jest wierutnym fałszem co powiedziano o złem obchodzeniu się z więźniami w czasie aresztu śledczego. Owszem uwzględniano, o ile to dało się pogodzić z regulaminem więziennym, wszystkie ich życzenia co do wiktu, tudzież czytania książek i gazet tak, że sami więźniowie nie wnieśli pod tym względem żadnych zażaleń. Pan minister zapewnił, iż rząd w całej tej sprawie nie wywierał najmniejszej ingerencyi i o tyle tylko wziął udział w akcyi, iż po zawiadomieniu go o zarządzeniu śledztwa, przedłożył Monarsze wniosek o zaniechanie dalszeszego sądowego dochodzenia. (*Żywe oklaski*).

Do komisyi dla rozpatrzenia przedłożenia o regulacyi rzek galicyjskich zostali wybrani: książę Schwarzenberg, Zeithammer, Skopalik, Hlavka, Jahn, Chrzanowski, dr. E. Czerkawski, hr. Stadnicki, hr. Starzeński, hr. Tarnowski, Vejnovic, Vosnjak, Styrcea, Menger, Suess, Heilsberg, Weeber, Proskowetz, Russ, Bohaty, Siegl, Bärnfeind, Plass, Ciani.

Komisya dla przedłożenia przeciw anarchistom wybrała hr. Ryszarda Clama przewodniczącym, Rechbauera jego zastępcą.

Komisya dla przedłożenia o regulacyi rzek galicyjskich wybrała przewodniczącym ks. Schwarzenberga, jego zastępcą profesora Suessa.

Następne posiedzenie Izby deputowanych odbędzie się we czwartek, a nie w piątek, jak pierwotnie zapowiedziano.

Wiedeń, 28 stycznia. (*Tel. pr.*) Wczoraj odebrał sobie tu życie Edward Nałęcz Jarczewski z Radłowic w Galicyi. Samobójca, który od lat wielu zamieszkiwał w Wiedniu i pozostawał w najlepszych stosunkach majątkowych, został spowodowany do tego rozpaczliwego kroku nieuleczalnemi cierpieniami.

Linc, 28 stycznia. (*Tel. pryw.*) Nowe aresztowania miały tu miejsce w klasie robotników.

Berlin, 28 stycznia. *Nordd. All. Ztg.* zaprzecza doniesieniu *Pall Mall Gazette*, jakoby konferencya afrykańska uznała pretensye Anglii do delty Nigru.

Berlin, 28 stycznia. Bal subskrypcyjny, który się miał według pierwotnego postanowienia odbyć 30 b. m, został odroczony do 3 lutego, ponieważ cesarz wyraził stanowcze życzenie wzięcia udziału w balu.

Berlin, 28 stycznia. (*Tel. pryw.*) Stronnictwo wolnomyślne wniesie wkrótce w parlamencie niemieckim interpelacyę w sprawie rossyjsko-pruskiego traktatu o wzajemnem wydawaniu zbiegłych przestępców.

Ze strony władz policyjnych polecono dziennikom niemieckim, aby wstrzymały się od podawania szczegółów, zostających w jakimbądź związku z ostatnim morderstwem we Frankfurcie.

Berlin, 28 stycznia. (*Tel. pryw.*) Tutejsze koła polityczne są zdania, iż pomiędzy Włochami i Anglią stosunki się oziębiły.

Ambasadorowie Austro-Węgier i Rossyi otrzymali od swoich rządów depesze z przychylną opinią o odpowiedzi Anglii na notę francuską w sprawie Egiptu. Francya da w tych dniach stanowczą odpowiedź.

Paryż, 28 stycznia. Generał Brière telegrafuje, że podjęcie na nowo operacyj wojennych w Tonkinie nastąpi bezpośrednio w tych dniach.

Paryż, 28 stycznia. W Izbie poselskiej chciał Baudry d'Asson interpelować rząd w sprawie porażki wojsk w Tonkinie i operacyach wojennych tamże. Ferry zaprzecza, jakoby wojska francuskie doznały porażki i żąda odroczenia obrad nad interpelacyami w sprawie operacyj wojskowych na cały miesiąc. Izba zgadza się na to żądanie.

Paryż, 28 stycznia. (*Tel. pr.*) Wszystkie tutejsze dzienniki wypowiadają oburzenie z powodu ostatnich zamachów dynamitowych w Londynie. *Temps* pisze przy tej sposobności, iż Francya jest jedynem państwem, w którem od r. 1870 nie zaszło nic podobnego.

Rzym, 28 stycznia. Minister spraw zagranicznych Mancini, odpowiadając w Izbie na odnośną interpelacyę usprawiedliwiał włoską politykę kolonialną, powołując się na przykłady wszystkich wielkich narodów. Rząd zmuszony jest prowadzić politykę kolonialną w skromnych granicach i mieć na oku korzyści ekonomiczne a przytem uszanować prawa innych państw i uwzględnić prywatną działalność handlową. Akcya Włoch na morzu Czerwonem nie zagraża bynajmniej stosunkom Anglii na tem morzu. Rząd znajdzie sposób skutecznego zapewnienia równowagi na morzu Śródziemnem i uszanuje *status quo* na owem morzu, jednakże potrafi równocześnie bronić je przed inwazyą obcego mocarstwa. Rząd potrzebuje współdziałania Izby i zastosuje się do jej uchwał.

Rzym, 28 stycznia. (*Tel. pryw.*) W kołach tutejszych żywią obawę, aby Turcya w zawarciu przymierza z Anglią nie uprzedziła Włochów. Twierdzą również, iż pełnomocnik sułtana, Hassan Fehmi, zaproponował Anglii zajęcie delty Nilu, w zamian za co Sudan i porty morza Czerwonego mogłyby być pozostawione Turcyi.

Podobno jest projekt zmobilizowania jednego korpusu, na wypadek, gdyby Francya chciała wyciągnąć rękę po Tripolis.

Konstantynopol, 28 stycznia. Potwierdza się wiadomość o bliskiem rozstrzygnięciu kwestyi kolejowej. Baron Hirsch zrobił Porcie ponowne propozycye, których przyjęcie jest jednak bardzo wątpliwem, i dlatego zdaje się, iż układy Porty z bankiem ottomańskim otrzymają ostateczne zatwierdzenie.

Londyn, 28 stycznia. Depesza *Times* z Hongkongu z dnia wczorajszego donosi: Francuskiemu pancernikowi „Triomphante", który w celu naprawy wpłynął do portu, został z rozkazu rządu angielskiego pobyt wzbroniony, a to celem uniknięcia naruszenia neutralności.

Londyn, 28 stycznia. Generał Wolseley donosi z Corti, iż według wczorajszego i przedwczorajszego raportu generała Earla, marsz wojska angielskiego wzdłuż górnego biegu Nilu odbywa się pomyślnie.

Nowy York, 28 stycznia. W ciałach prawodawczych Stanów Nowego Yorku i Pensylwanii wniesiono projekta o uregulowaniu wyrobu i sprzedaży dynamitu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 stycznia 1885 r. godz. 5 minut 35. Akcye kredytowe 303 30, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 265.80, Południowa —·—, Renta papierowa 83·42, Galic. listy zastawne 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·77—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 27 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 8·50 do 8·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 27·25 do 27·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 8·26

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe
od 20 maja 1884
podług zegaru lwowskiego
przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa na **Stryj:** rano o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany, po południu o godz. 4 min 37 pociąg osobowy i o godz. 2 min 50 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze: o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

NADESŁANE.

Komitet naukowy wystawy farmaceutycznych produktów we Wiedniu przyznał w ostatnich czasach fabrykantowi QUINA LAROCHE jedyny medal złoty, jaki został udzielony specyfikom lekarskim.

Ta zaszczytna nagroda przybywa do tylu innych, jakie otrzymał ten produkt za skoncentrowanie wytworów najlepszej chininy, co mu zapewnia skuteczność niezawodną.

Przyjechali do Lwowa
dnia 28 stycznia 1885.

Hotel George'a

Pp. L. Skórzewski z Poznania. K. Winnicki z Turad. W. Younga z Trzciańca. Roger z Nowego-sioła.

Hotel Langa

Pp. A. Małecki z Horyńca. M. Slusarski z Doliny. W. Bayer z Przemyśla. F. Bayer z Wiednia. R. Kwieciński z Biały. I. C. Bungo z Wiednia. L. Steidl z Pragi.

Hotel Warszawski

Pp. W. Piasecki ze Sokala. P. Kaczorowski z Błyszewód. F. Górski z Rykowa. F. Eile z Siedlisk. A. Kluczenko ze Stanisławowa.

Hotel Europejski

Pp. A. Müller ze Supawy. G. Andricli z Werony. I. Safir z Tarnopola. Dr. M. Trachtenberg z Kołomyi. S. Gold z Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 28 stycznia 1885

Barometr 738 34mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 9.4 C. Psychrometr wilgotny—10.0 C Prężność pary 1.8mm. Wilgoć 81 o Zachmurzenie 1. Wiatr S1. Ozon 7

Temperatura powietrza — 7 5oR.
Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 765 74mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego—1.6°C.
Najniższa temperatura w nocy—11 3 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.
$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 29 stycznia 1885

E. = $13^m\ 26,^s_{48}$. $\Theta_0 = 20^h\ 35^m\ 20,^s_{16}$.

Zachód słońca 28go stycznia o 4h. 46m. 1 wschód o 7h. 38m., 6.

W styczniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 7d 17h 12m 7; nów 15d 22h 12m, 6; pierwsza kwadra 23d 15h 2m, 4; pełnia 30d 5h 55m, 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (apogeum) 12d 22h, 5, w punkcie przyziemnym (perigeum) 28d 15h, 5.

Równanie czasu będzie w styczniu dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na styczeń dla Lwowa 765mm 9, stan średni temperatury —3°,1C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

27 stycznia 1885.	2h	9h	1[illegible]
Stan barometru w milimetr.	736,11	735,81	73[illegible]
Stan termometru suchego w st. Cels.	—1,6	—6,0	—[illegible]
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—2,4	—6,3	—[illegible]
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	3,4	2,8	2[illegible]
Wilgotność powietrza względna w %	84	93	94
Stan nieba.	1	1	1
Kierunek wiatru	w.	wsw.	[illegible]
Moc wiatru.	1	1	1

Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0

Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —0,2

Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —14,6.

(N. B. 28/1 1885 od 12h w połud do w połud 29/1 1885).

Przy wietrze zachodnio-południowym temperatura się podnosi, niebo w części zamglone, powietrze więcej jak miernie wilgotne, jeszcze pogodnie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 27 stycznia 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	265	—	268	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	208	—	211	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278	50	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	237	—	242	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	40	100	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	10	102	10
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa . .	16	50	18	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	71	5	81
Dukat cesarski	5	75	5	85
Napoleondor	9	72	9	82
Półimperyał	10	—	10	12
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	28	1	30
100 marek niemieckich	60	10	60	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 24 stycznia 1885.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.05	83.20
luty-sierpień	83.10	83.25
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.85	84.—
kwiecień-październik	83.90	84.05
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.70	127.20
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.20	138.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	142.50	143.—
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	172.75	173.25
„ „ 1864 po 50 złr.	171.—	172.—
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	152.50	153.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	98.50	98.70
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	106.25	106.40
2. Obligacye indemn 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.—
Galicyi	101.40	101.90
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.50	102.—
Węgier	101.50	102.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.—	104.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	300.80	301.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	605.—	615.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	865.—	867.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	525.—	527.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	236.25	236.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2438	2443
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	266.—	266.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	209.25	209.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	303.50	303.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	146.10	146.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	177.25	177.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 40 l.	98.—	98.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	96.90	97.40
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.60	100.10
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.25	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.50	92.50
„ „ „ „ po 5 prc. . .	99.75	100.25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.75	100.25
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	102.85	103.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	102.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.80	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	99.80	100.10
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.10	100.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.25	99.75
Kol. Lwow. Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	82.15	82.35
z r. 1867 . .	87.60	88.—
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. .	100.—	100.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.50	43.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.50	13.[illegible]
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.90	8.[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	5[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	51.50	5[illegible]
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	130.—	13[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	67.—	69.[illegible]
Waldsteina po 2 zł. m. k.	28.—	28.[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	36.75	37.[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.[illegible]
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.[illegible]
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.[illegible]
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.[illegible]
Londyn za 10 ft. szt.	123.55	124.[illegible]
Paryż za 100 fr.	48.77.50	48.82.5[illegible]

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski mon.	5.79.—	5.81.[illegible]
„ pełnej wagi	5.76.—	5.78.[illegible]
Korona	—.—.—	—.[illegible]
20-frankówka	9.77.—	9.78.[illegible]
Rossyjski imperyał	10.07.—	10.09.[illegible]
Talar związkowy	—.—.—	—.—.[illegible]
Srebro	—.—.—	—.[illegible]

Bank krajowy.

	płacą	żądają
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.[illegible]
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.[illegible]
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.[illegible]
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.—	—.[illegible]

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 27 stycznia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	45
„ „ „ w srebrze .	84	—
Renta w złocie	106	40
5 prc. austr. rent marcowa	98	65
Akcye banku wiedeńskiego	864	—
„ „ kredytowego	303	—
Londyn	123	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	77
Dukat cesarski men.	5	80
100 marek niemieckich	60	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 7501. (533 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku, ogłasza że Jan Małkowicz z Leżajska uznany został za marnotrawcę, kuratorem jego ustanowiono Józefa Wania.

Leżajsk, dnia 15 listopada 1884.

Wyroki prasowe.

L. 1152. (574)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 403 sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 2 czasopisma: „Słowo“ z dnia 17 stycznia 1885 pod napisem: „Ruskaja Jredenta“, zawiera znamiona zbrodni z §. 65 i występku z §. 302 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22 stycznia 1885.

L. 1151. (575)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 2 czasopisma: „Ojczyzna“ z dnia 15 stycznia 1885 pod napisem: „Żydzi w Sądach“, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czaspisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22 stycznia 1885.

L. 1093. (572)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść broszury pod tytułem: „Ruskaja litopyś dla ruskoho naroda w Hałyczyni roztołkowana Bohdanom A. Didyckim, nakładom obszczestwa imeny Mychajły Kaczkowskoho, za misiać Januaryj i Fewral 1885“ zawiera znamiona występku z §. 302 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tej broszury, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, 21 stycznia 1885.

L. 1241. (576)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C k. wyższy sąd krajowy we Lwowie orzekł uchwałą z dnia 8 stycznia 1885 l. 378, że treść artykułu umieszczonego w nr. 1 czasopisma: „Dziennik Polski“ z dnia 1 stycznia 1885 pod tytułem: „Rok 1884“, zawiera w sobie znamiona zbrodni naruszenia spokojności publicznej z §. 65 lit. a) i 66 u. 2gi u. k., tudzież rozp. min. z 19 października 1860 l. 233 dz. u. p., że zatem zarządzona w dniu 31 grudnia 1884 przez c. k. Prokuratoryę państwa, konfiskata jest usprawiedliwiona, że cały nakład powyższego artykułu ma być zniszczony, a dalsze rozpowszechnianie jest zabronione.

Lwów, dnia 23 stycznia 1885.

Licytacye.

Zl. 6569. (457 3—3)

Im Gerichtslocale zu Halicz, wird zur Befriedigung der durch Ruchel Dull, wider Abraham Halpern, Perl Schifman, Isaak Halpern und Abraham Grünberg ersiegten Forderung pr 80 fl. f. N. G. die öffentliche Veräußerung der den obigen Schuldnern gehörigen in Jezupol sub Nr. 23 keinen Tabularkörper bildenden $\frac{4}{5}$ Realitätsantheile in 3 Terminen am am 3. März, 14. April und 30. April 1885, jedesmahl um 10 Uhr Vormittags, und zwar am ersten und zweiten Termine nur über oder um den Schätzungspreis, und am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe abgehalten werden. Der Ausrufspreis beträgt 360 fl. ö. W. Das Vadium 36 fl.

Der Schätzungsact und die Lizitationsbedingniße, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Halicz, am 27. September 1884.

L 7453. (535 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnięcia od Małki Riff na rzecz Leiby Weinbergera kwoty 138 zł. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 stycznia, 2 marca i 13 kwietnia 1885 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa sprzedaż części realności w Rymanowie pod lk. 35 położonej wedle ks. wł dom tom I pag 98 poś. XIII art. Małki Riff własnej.

Cena szacunkowa części realności tej wynosi 832 złr. 10 cnt. wadyum zaś 10prc. tejże.

Resztę warunków, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w sądzie Rymanów, 30 grudnia 1884.

L. 13335. (522 3—3)

Egzekucyjna licytacya realności wykazem hip. 174 gminy Wysocko objętej jakteż $^{30}/_{120}$ części wykazu hip. 79 i $^{10}/_{20}$ części wykazu 80 gminy Wysocko Matysa Pyluka własnej, celem zaspokojenia wywalczonej pretensyi małoletniej Hanki Pyluk w kwocie 193 złr. 71 cnt. wa. zpn. odbędzie się dnia 5 lutego 1885 i dnia 19go lutego 1885 każdym razem o 10 godzinie z rana w biurze nr. 2 w sądzie tutejszym za lub wyżej ceny szacunkowej 414 zł. 75 ct. wa.

Wadyum 5prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt oszacowania w registraturze.

Kuratorem pozniejszych i niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Ornstein.

Gdyby realność na powyższych terminach sprzedaną nie została wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 19 lutego 1885 o 4 godz. po południu w biurze nr. 2.

C. k. sąd powiatowy.

Brody, dnia 30 września 1884.

Licytacye.

L. 12323. (516 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wskutek uchwały c. k. m. dl. sądu pow. w Kołomyi z 4go października 1884 l. 13590 została rozpisana na rzecz Salamona Reichnera wcelu ściągnięcia kwoty 115 złr, im. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Michała Piskozuba w Kołomyi Sniat. przedm. pod nr. 290/49 położonej w trzech na dzień 27 lutego, 27 marca i 24 kwietnia 1885 każdym razem o godz 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 623 złr. 49 cnt. która służyć będzie oraz za cenę wywołania na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 62 złr. 35 cnt. do komisyi licyt. złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licyt. doręczoną być nie mogła, lub którymby na rzeczoną realność poniżej prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tut. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 27 grudnia 1884.

L. 1744. (527 1—3)

Dnia 3 marca, 8 kwietnia i 8 maja 1885 każdem razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 15 w Wituszyńcach położonej, według wykazu hipotecznego l 182 i 183 Fedka Wujcika własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rolników i rzemieślników w kwocie 85 złr.

Cena wywołania 581 złr. 42 cnt.

Wadyum 59 złr.

Na wszystkich trzech terminach realności te sprzedane zostaną razem tylko za cenę wywołania lub wyżej; gdyby zaś za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 8 maja 1885 o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia, że nie stający hipoteczni wierzyciele uważani będą że przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomnionych wierzycieli hipotecznych ustanowiono, Adolfa Medweckiego z Niżankowic.

C. k. sąd powiatowy.

Niżankowice, 17 kwietnia 1884.

L. 1745. (528 1—3)

Dnia 3 marca, 8 kwietnia i 8 maja 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 15 w Wituszyńcach położonej, według wykazu hipotecznego l. 181 i 183 Jana Wujcika własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 83 złr.

Cena wywołania 685 złr. 68 cnt.

Wadyum 69 złr.

Na wszystkich trzech terminach realności te sprzedane zostaną razem tylko za cenę wywołania lub wyżej gdyby zaś za taką cenę sprzedać nastąpić nie mogła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 8 maja 1885 o godzinie 3 po południu na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia że niestający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli. Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego w Niżankowicach.

C. k. sąd powiatowy.

Niżankowice, 17 kwietnia 1884.

L. 25086. (586 1—3)

Dnia 3 lutego 1885, dnia 3 marca 1885 i dnia 13 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 124 w Kołpcu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Anastazyi Biławko przeciw Maksymowi Biławko pto 145 złr. w. a. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 210 złr. w. a. wadyum 10prc. ceny wywołania.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły mianowanym został adw. dr. Fruchtmann kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 27 listopada 1884.

L. 6990. (498 3—3)

Dnia 9 lutego, dnia 9 marca i dnia 9 kwietnia 1885 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 110 w Brzozowie ciało tabularne według wh. l. 584 księgi gruntowej m. Brzozów stanowiące, Maryanny i Michała Kruczek własnej, w sprawie Wolfa Fischla o 100 złr. w. a. zpn.

Cena wywołania wynosi 470 złr. wadyum 47 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków, wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 23 grudnia 1884.

L. 10052. (537 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 18 sierpnia 1884 l. 6847 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności w Glinnie położonych wyk. hip. 130 i 4|6 części realności wyk. hip. 131 księgi gruntowej tej gminy katastralnej objętych Antoniego Woźniaka własnych, na zaspokojenie pretensyi Ireny i Ahafii Samotus wyznacza się nowy termin na dzień 12 lutego 1885 o godzinie 10 rano, na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej 625 złr. w. a. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 30 listopada 1884.

L. 52214. (577 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwotach 734 złr. 84 ct. i 19424 złr. 22 cnt. z przyn. odbędzie się dnia 26 lutego 1885 i dnia 26 marca 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Wolfa Meiselsa wedle wykazu hipot. nr. 141 księgi gruntowej karty B. własności poz. 9 i 10 należących dóbr Brusno stare w powiecie Cieszanowskim położonych, na których terminach dobra te tylko wyżej ceny wywołania 49,758 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 4975 złr. 80 cent. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych wierzycieli którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 9 czerwca 1884 prawo zastawu na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dulęba kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Schaff mianowany został.

Lwów, dnia 3 stycznia 1885.

L. 10656. (562 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości że dnia 11 lutego, i dnia 17 marca 1885 każdym razem o 11 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk 56 w Sokole położonej spadkobierców ś. p. Mikołaja Fulis i Jurka Fulis własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi z dołożeniem że na tych dwóch terminach realność tę tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

W razie gdyby sprzedaż tej realności na powyższych terminach do skutku nie przyszła natenczas wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin dnia 18 marca 1885 o 9 rano.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 700 złr. zakład 70 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się p. Wiktora Krókowskiego.

Mościska, 31 grudnia 1884.

L. 24711. (525 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Mikołaja i Karoliny Bilińskich Tarasowiczów przeciw Mikołajowi Tustanowskiemu o 1000 złr. w. a. zpn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 24 lutego 1885 o godzinie 10ej rano w biurze 2 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 60 dawny 30 nowy w Uniatyczach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Olwinika Mikołaja Tustanowskiego własnej protokołem de praes 26go kwietnia 1880 l. 9514 zastawniczo opisanej a to przy jednym jedynym terminie niżej ceny szacunkowej i wywołania 2420 złr. lub za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum 200 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania tudzież akt oszacowania wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla wierzycieli, którym uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem adwokata dr. Fruchtmanna.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 29 grudnia 1884.

L. 28109. (240 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 4587 złr. 8 ct. z. pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 3 marca i 7 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya dóbr tabularnych Mierzyń i Kwapińka w powiecie Wielickim położonych Stanisława i Włodzimierza Bilińskich własnych. Cena wywołania 19044 złr.; wadyum 1904 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. W razie nieuzyskania na dwóch pierwszych terminach ceny wywołania, do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 13 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Stanisław Abłamowicz z substytucyą adw dr Wilhelma Dadleza w Krakowie.

Kraków 14 listopada 1884.

L. 8260. (244 2—3)

Ponowna sprzedaż przymusowa realności pod l. w. h. 325 w Chrzanowie Józefa i Apolonii Bątkowskich własnej na zaspokojenie należytości Berka Guttmanna 38 złr. 58 ctw. zpn. odbędzie się dnia 2 marca 1885 o godz. 9 rano w sądzie to nawet poniżej ceny szacunkowej 120 złr. wynoszącej.

Wadyum 12 złr.

Reszta warunków w aktach do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów dnia 8 sierpnia 1884.

L. 5590. (452 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Samuela Silbigera przeciw Maciejowi i Annie Żydkom o 21 złr. zpn dozwala się egzekucyjnej licytacyi realności w Sulkowicach pod lk. 244 położonej, wykazem hipotecznym l. 244 objętej pod warunkami:

1.) do sprzedaży realności wyznacza się w tutejszym sądzie dwa terminy na dzień 9 marca 1885 i na dzień 13 kwietnia 1885 każdym razem o godzinie 10 rano.

2.) Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność tylko za cenę szacunkową w kwocie 225 złr lub wyższą.

3) W razie bezkutecznego upływu tych terminów odbędzie się termin w dniu 4 maja 1885 o godzinie 10 rano do ułożenia warunków ulżywających.

4) Kuratorem niewiadomych i z miejsca pobytu nieznanych wierzycieli jest adw. dr. Leon Loria z substytucyą adwokata dr. Izydora Daniela w Wadowicach.

C. k. sąd powiatowy

Andrychów 24 października 1884.

L. 9909, (560 2—3)

Na rzecz Herscha Bergensteina o 100 złr. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie 23 stycznia, 25 lutego i 20 marca 1885 o 9 rano przymusowa sprzedaż realności Salamona Kugelmassa pod lk. 81 w Czerniatynie objętej wyk. hip. l. 920. Cena szacunkowa 605 złr. Zakład 60 złr 50 cnt. reszta warunków i aktów w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka, 25 października 1884.

Zl. 244. (513 2—2)

Aviso.

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft und zwar:

5000 Meter Zentner Roggen

9300 „ „ Hafer.

Die bezüglichen Verkaufsanträge müssen längstens **30 Jänner 1885 um 11 Uhr Vormittags** bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau eingebracht werden.

Alle näheren auf dieses Geschäft Bezug habenden Bedingungen wurden im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska" vom 26ten Jänner 1885 verlautbart und können auch an jedem beliebigen Tage bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau erfragt werden.

Von der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau.

L. 11083. (458 3—3)

Celem zaspokojenia reszty długu c. k. uprz. galic. akc. Bankowi hipotecznemu od Jana Zapf należącej w kwocie 717 złr. 48 ct. z pn., odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 lutego, 17 marca i 13 kwietnia 1885 zawsze o godz. 10 rano, przymusowa licytacya realności pod lk. 43 rep. 49 w Berdykau, powiatu politycznego Jaworowskiego tabularnie do Jana Zapf należącej.

Cena wywołania wynosi 2125 złr., wadyum 213 złr. Sprzedaż nastąpi tylko za cenę wywołania lub wyżej, a gdyby nie nastąpiła, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1885 o godz. 10 rano rozprawa z wierzycielami, celem ułożenia lżejszych warunków.

Wyciąg tabularny i resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Mikołaj Hołubek ck. notaryusz w Jaworowie, ustanowiony.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Jaworowie, 28 grudnia 1884.

L. 17060. (451 3—3)

W dniach 11 lutego i 11 marca 1885 każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w kwocie 66 złr. 98 ct. w. a. z pn., licytacya realności objętej wykazem 49 ks. gł. gminy Wierbiąż niżny, dłużnika zmarłego Iwana Danyluka własnej, a na 400 złr. oszacowanej, jednak tylko powyżej lub za cenę szacunkową. Wadyum 40 złr.

Termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony na 18 marca 1885 o 9 godz. rano. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zakrzewski.

C. k. m. del. sąd powiatowy.

Kołomyja, 2 grudnia 1884.

Ч. 14763. (8179 3—3)

Въ цѣли заспокоенїя вѣрытельности общого рольничо-кредитового Заведенїя для Галицїи и Буковины въ Львовѣ, въ квотѣ 150 зл. а. в. съ прын., отбуде ся на дню 17 Февруаря, 17 Марта и 21 Апріля 1885, кождого разу о годинѣ 10 передъ полуднемъ въ бюрѣ nr. 26, публична продажь реалности подъ ч. 99 въ Новоселкахъ положеной, ведля выказу ип. 123 должника Стефана Терендїя власна.

Цѣна выклична 300 зл. а. в.

Вадїюмъ 30 зл. а в.

Прочїи условїя и вытягъ табулярный, можна переглянути въ т. с. регистратурѣ.

Ц. к. м. дел. Судъ повѣтовый.

Перемышль, 29 Августа 1884.

L. 5288. (242 3—3)

C. k. sąd obwodowy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Jana Stanka w sumie 300 złr. z pn., zezwolił na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności do dłużnika Franciszka Kirschnera należącej, pod lk. 489, l. wyk. hip. 683 w Wadowicach położonej, w trzech terminach 26 lutego, 26 marca i 30 kwietnia 1885 każdym razem o godz. 10 rano, w gmachu sądowym odbyć się mających z tem, że realność ta na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 3473 złr. 60 ct., a wadyum 348 złr.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 30 września 1884 na hypotekę weszli, lub którymby uchwała niniejsza, albo w przyszłości zapaść mająca z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła. albo zapóźno została doręczoną, ustanowiony jest kurator w osobie adw. dra Lorii, z substytucyą adw. dra Daniela.

Wadowice, dnia 13 grudnia 1884.

L. 10736. (459 3—3)

Dnia 26 lutego, 24 marca i 22 kwietnia 1885 zawsze o godz 10 przed poł., odbędzie się w sądzie tut. publiczny przetarg połowy realności pod l. 506⅞ w Śniatynie położonej, Zofii Kozulkiewicz własnej, na 225 złr. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Gutherza w kwocie 20 złr. z pn. Realność ta na 2 pierwszych terminach tylko za lub wyżej, na trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 25 złr. w. a. Warunki licytacyjne, protokół opisania i oszacowania, można przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Śniatyn, dnia 10 stycznia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7304. (346 2—3)

Sąd obwodowy wzywa Jana Głodowskiego, syna Jakóba i Anny małżonków Głodowskich 15 grudnia 1811, urodzonego z Czarnego Dunajca, małżonka Anny ze Styrczulów, który przed przechodem Rosyan na Węgry w r. 1849, na Węgry wyszedł i z tamtąd nie wrócił, i każdego ktoby o nim miał wiadomość, aby takową udzielił sądowi obwodowemu, lub kuratorowi jego Notaryuszowi Trybulcowi w Nowym Targu, ile że inaczej po upływie 31 stycznia 1886, orzeczenie na podanie o uznanie Jana Głodowskiego za zmarłego, celem przeprowadzenia pert. aktacyi spadku po nim wydanem zostanie.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy-Sącz, dnia 15 listopada 1884.

L. 5831. (499 2—3)

Dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Matusza, ustanawia sąd na prośbę Katarzyny Polnar i Tekli Szmyd 2v Kielar, z powodu iż części spadkowej po śp. Annie Matusz im nie wypłacił i prawa ich nie mogą być wykonynane kuratora w osobie Jana Nowaka z Haczowa.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów dnia 20 gruduia 1884.

Zl. 4166. (436 3—3)

Das k. k. Bezirksgericht Andrychau gibt bekannt, daß Moritz Unger wider die G. B. Seelingerische Pupillenhandlung in Biala, eine Klage auf Löschung der ob seiner Realitäten in Andrychau Nr. 59. 53 & 60 alt, 57 & 64 neu, im Lastenstande aushaftenden Satzpost pr. 100 fl. C. M. sammt Executionsrecht am 8. Juni 1884 Zl. 4166 hiergerichts eingereicht hat, auf welche die Tagfahrt auf den 3. März 1885 anberaumt worden ist.

Nachdem die belangte Pupillenhandlung dem Gerichte unbekannt ist, wurde für dieselbe ein Curator in der Person des Adv. Dr Loria in Wadowice mit dem Beifügen bestellt, daß die genannte G. B. Seelingerische Pupillenhaudlung demselben die dießbezügliche Information bei Vermeidung sonstiger nachtheiliger Folgen zukommen, oder einen anderen Vertreter sich zu wählen hat.

Andrychau, den 22. September 1884.

L. 11612. (447 3—3)

Edykt c. k. sądu obwodowego w sprawach karnych w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że w depozycie jego zostaje w przechowaniu kwota 100 zł. w. a pochodząca ze sprzedaży 6ciu koni, ktore w dniu 19 i 20 listopada 1877 w Hailicach na granicy rossyjskiej zostały przetrzymane, najprawdopodobniej z kradzieży pochodzą i których właściciel lub właścicielka dotychczas się nie zgłosili.

Wzywa się niniejszem każdego, któryby do kwoty 100 złr. w. a. rościł sobie jeszcze prawa, by takowe w przeciągu jednego roku licząc od dnia 3 ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszym sądzie wykazał, inaczej kwota w mowie będąca do depozytu cywilno-sądowego złożoną zostanie.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1884.

L. 15076. (397 3—3)

C. k. sad obwodomy w Przemyślu wdraża wskutek prośby Nathana i Chany Sussweinów postępowanie amortyzacyjne względem zabypotekowanych wedle Dom II pag. 357 n. 10. on na realności, pod l. k. 25 m. i wedle Dom I pag. 153 n. 3 on na realności pod l. k. 139 Błonie w Przemyślu prawa zastawu dla sumy 25 złr. w, a. według skrytu dłużnego z daty Przemyśl, 1go maja 1815 z depozytu sądowego a względnie z masy Pawła Chrzanowskiego podjętej. tudzież względem zahipotykowanego wedle Dom II pag. 357 n. 12 on na realności pod lk. 25 m. a wedle Dom I pag. 154 n. 5 on na realności pod l. k. 139 Błonie w Przemyślu prawa zastawu dla sumy 38 złr. ww. według skryptu dłużnego z daty Przemyśl, 1 maja 1815 z depozytu sądowego względnie z masy Wojciecha Gośkiewicza podjętej.

Gdy uprawnieni na mocy powyższych wpisów Paweł Chrzanowski i Wojciech Gośkiewic niemniej ich możliwi spadkobiercy lub prawonabywcy z życia i miejsca pobytu nie są znani, przeto wzywa się niniejszem wszystkich, którzy do powyższycb sum zahipotekowanych pretensye sobie roszczą, by w przeciągu jednego roku, najdalej do dnia 15 lutego 1886 pretensye swoje do tych sum w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż inaczej takowe za morzone i z realności pod l. k. 25 i 139 Błonie w Przemyślu wykreślone zostaną.

Przemyśl, 30 grudnia 1884.

L. 15098. (270 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowo-wekslowy w Przemyślu wzywa posiadacza wekslu z daty Ustrzyki 26 marca 1882 na sumę 500 złr opiewającego za 9 lat od daty płatnego, przez Rosę Singer jako wystawicielkę podpisanego, przez Wolfa Bära akceptowanego, przez indos Rosy Singer z daty Ustrzyki, 26 marca 1882 własność Mindli Brawer stanowiącego, by takowy w przeciągu 45 dni, licząc pierwszy dzień tego okresu od dnia zapadłości wekslu, t. j. od dnia 26 marca 1891, sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po upływie tego terminu 45 dniowego na żądanie proszącej Mendli Brawer weksel ten w myśl art. 73 ust. weksl. za umorzony uznany będzie.

Przemyśl, 17 grudnia 1884.

L. 5960. (403 3—3)

C k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że Stanisław hr. Konarski wniósł w tymże dnia 6 października 1884, do l 4539, pozew przeciw Herschowi Bernerowi i Izakowi Bernerowi, o rozwiązanie kontraktu dzierżawy folwarku w Slimnicy, i że na ten pozew ponowny termin do rozprawy sumarycznej na dzień 27 stycznia 1885, o godzinie 10 rano wyznaczony, zaś dla niewiadomego z miejsca pobytu spółpozwanego Izaka Bernera Antoni Motyl w Dubiecku kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się równocześnie tego spółpozwanego, aby przed powyższym terminem ustanowionemu kuratorowi środków prawnych do obrony udzielił, lub innego zastępcę sądowi oznajmił.

Dubiecko, 29 grudnia 1884.

L. 61523 (337 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie na prośbę Teofana Hassybajłowicza de praes. 29 grudnia 1884 l. 61523 wzywa posiadacza rzekomo zaginionego wkładu zabezpieczenia assocyacyjnego do policy n. 7150 byłego Galicyjskiego ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie z daty Lwów 1 maja 1874 następującej treści: „Pan Teofan Hassybajłowicz we Lwowie na podstawie przedłożonej galic. ogól. Towarzystwa ubezpieczeń deklaracyi z dnia 10 marca 1874 przystąpił jako uczestnik do wzajemnych spółek na przeżycie z terminem likwidacyjnym 1 stycznia 1889 i zobowiązał się wpłacać do kasy wzajemnych spółek na przeżycie ogólną kwotę 368 złr i 75 ct. w 59 ratach kwartalnych po złr sześć i 25 ct. w. a. płatnych dnia 1 lutego, maja, sierpnia i listopada każdego roku (ostatnią ratę dnia 1 września 1888) otrzymawszy natomiast od galic. ogól. Towarzystwa ubezpieczeń policę l. 7150 zapewnieni, że, gdy ubezpieczony Adolf Hassybajłwicz, urodzony we Lwowie dnia 17 czerwca 1871 z rodziców Teofana i Justyny Hasybałowiczów, oznaczony termin likwidacyi 1 stycznia 1889 przeżyje, wypłaci Towarzystwo obdarowanemu okazicielowi policy po przedłożeniu wymaganych dokumentów stosunkowy udział, jaki przy rozdziale majątku spółki do wypłaty przypadnie. Udział ten składać się ma z wpłaconych wkładek, narosłych procentów z procentami i zysków po członkach zmarłych przed terminem likwidacyi". aby dokument ten w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni. licząc od 1 stycznia 1889 sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że po upływie tego terminu dokument ten za nieważny uznany zostanie i z dokumentu tego wystawiciel takowego posiadaczowi zobowiązanym nie będzie.

We Lwowie dnia 3 stycznia 1885.

L.1168. (449 3—3)

C k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jozuego Mellera że wskutek wyniesienia przeciwko niemu skargi sumarycznej o zapłacenie kwoty 172 fl. ustanawia kuratora w osobie adw. dz. Mochnackiego ze substytucyą adw. dr. Zygmunta Eibenschütza i wzywa się go zarazem by ustanowionemu kuratorowi wszelkie dowody dostarczał lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

Kraków 14 stycznia 1885.

L. 87. (469 3—3)

C k sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława barona Błażowskiego że na prośbę Markusa Lilienfelda równocześnie nakaz zapłaty sumy 3000 złr. w. a. z pn. z daty Dobrowody 24go czerwca 1884 wydał i takowy ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi Józefowi Gärtlerowi burmistrzowi w Brzeżanach się doręcza. Poleca się pozwanemu, aby kuratorowi dostarczył środki obrony, lub innego pełnomocnika sądowi podał, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Brzeżany 10 stycznia 1885.

L. 44297. (511 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa wierzycieli rzekomo zaginionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej nr. 4509 lit. A na 100 złr. winkulowanej na rzecz szkoły ludowej w Borowej, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, obligacyę tę tutejszemu c. k. sądowi krajowemu okazali, gdyż inaczej takowa za umorzoną zostanie uznaną.

Lwów, 4 października 1884.

L. 6883. (502 3—3)

C. k. sąd powiatowy uwiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Eugeniusza Gutmana, że Michał Oświęcimski wniósł przeciw niemu pozew de praes 1 grudnia 1884 l. 6883, o unieważnienie wekslu z daty Myślenice 15 listopada 1876, na 115 złr. opiewającego, oraz opierających się na tym wekslu rezolucyi sądowych i kroków egzekucyjnych, że w skutek tego pozwu do rozprawy ustnej wyznaczono termin na 7 kwietnia 1885, i że dla Eugeniusza Gutmana na jego koszt i niebezpieczeństwo adwokat dr. Adelmann z Myślenic kuratorem ustanowionym został.

Wzywa się zatem Eugeniusza Guttmana, aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił potrzebnych dokumentów, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Myślenice, 7 stycznia 1885.

L. 23501. (273 3—3)

Ogłasza się niniejszem, że 3 grudnia 1884, zmarł w Tarnopolu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Michał Hyszka, asystent pocztowy w Tarnopolu. Ponieważ podpisanemu sądowi nie jest wiadomem, czyli i jakim osobom prawo dziedziczenia do spadku po Michale Hyszka pozostałego przysługuje, przeto wzywa się wszystkich interesowanych, by najdalej do roku od dnia dzisiejszego licząc oświadczenie do spadku powyższego przy równoczesnem wykazaniu tytułu dziedziczenia w tutejszym sądzie tem pewniej wnieśli, ile że w razie przeciwnym spadek oświadczonym spadkobiercom, a w razie braku tychże skarbowi publicznemu jako spadek bez dziedziczny, przyznany zostanie.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Tarnopol, 12 grudnia 1884.

L. 8516. (417 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Malinowskiego, że na uzupeł[...]ny pozew Wolfa Rosenblütha, przeciw [...]mu z dnia 5 kwietnia 1884 l. 3718, o [...] złr. wyznaczono termin do rozprawy su[...]rycznej na 18 marca 1885.

Pozwany winien zatem albo osobiś[...] do rozprawy stanąć, albo ustanowione[...] kuratorowi Cypryanowi Kiszakiewiczowi udzielić potrzebnej informacyi.

Leżajsk, dnia 5 grudnia 1884.

L. 4891. (477 3—[...]

Anna Galiszewska z Brzostku zapozwa[...] 31 grudnia 1884, Jana Nowińskiego i Lu[...]wikę Nowińską z Brzostku, o zapłacenie [...]my 262 złr. 50 centów, a. w. z pn.

Pozew ten zadekretawano do rozpra[...] sumarycznej na 19 lutego 1885, o 9 ra[...] a dla niewiadomego z miejsca pobytu pier[...] pozwanego Jana Nowińskiego, ustanowio[...] kuratorem ad actum Wawrzyńca Zienie[...]cza z Brzostku, któremu egzemplarz poz[...] dla rzeczonego pozwanego przeznaczo[...] doręczono.

Wzywa się Jana Nowińskiego, aby [...] powyższym terminie stanął, lub ustanowi[...]nemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub wreszcie aby sobie innego [...]brał pełnomocnika, gdyż w razie przeci[...]nym złe skutki z zaniedbania wynikłe sa[...] sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Brzostek, dnia 6 stycznia 1885.

L. 253. (450 3—[...]

C. k. sąd powiatowy miejsko-delego[...]wany cywilny w Krakowie podaje do wia[...]domości, że Dawid Morel wniósł pko Izra[...]elowi Müllerowi pozew o zapłacenie 80 [...] w. a., skutkiem czego termin na 6 luteg[...] 1885, do rozprawy wyznaczono, z powod[...] niewiadomego miejsca pobytu pozwaneg[...] pozew kuratorowi ad actum pozwanego u[...]stanowionemu adw dr. Zygmuntowi Eiben[...]schützowi ze substytucyą adw. dr. Kleina do[...]ręcza.

O czem się Izraela Müllera zawiada[...]mia, polecając mu, aby albo kuratorowi alb[...] innemu pełnomocnikowi udzielił informacy[...] potrzebnej.

Kraków, 12 stycznia 1885.

L. 614. (448 3—3[...]

C. k. sąd powiatowy delegowany-miejsk[...] dla spraw cywilnych w Krakowie zawia[...]damia Jakóba Schamrotha, z miejsca po[...]bytu niewiadomego, iż pod dniem 10 grud[...]nia 1884 l. 45087, wniósł Jan Müller prze[...]ciwko niemu pozew o 207 złr. 50 ct. w. a. z pn., tytułem zaleglego czynszu, tudzież że rezolucyą z 10 stycznia 1885 l. 614, został termin do rozprawy na dzień 27 lutego 1885, o 9 rano wyznaczony, kuratorem zaś dla niego został ustanowiony adw. dr. Rothwein ze substytucyą adw. dr. Wechslera.

Poleca się zatem pozwanemu aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony potrzebnej informacyi, albo też w miejsce jego innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Kraków, 10 stycznia 1885.

L. 77617. 7564 6—8)

Od dnia 1go stycznia 1885 będą zaprowadzone zmienione znaczki (marki) stemplowe wszystkich kategoryj, z jedynym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet po 1 i 2 centów a mianowicie znaczki stemplowe po ½ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct, 75 ct. i 90 ct., tudzież po 1 złr., 2 złr., 2 złr. 50 ct, 3 złr., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 zł., 10 zł, 12 zł., 15 zł i 20 zł. nadto znaczki stemplowe do kalendarzy po 6 ct.

Teraźniejsze marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 28 lutego 1885 całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 28 lutego 1885 uważane będzie jako niedopełnienie obowiązku stemplowego i pociągnie za sobą skutki prawne w ustawie o należytościach określone.

Od dnia 1 marca do 30 kwietnia 1885 włącznie będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nie zużyte marki stemplowe na nowe marki, z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 kwietnia 1885 niemoże być dozwoloną ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych, ani też przyznane jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Księgi przemysłowe i handlowe, tudzież blankiety na weksle, rachunki i t. p. na których umieszczone są dawniejsze, lecz przed dn. 1 marca 1885 stosownie do przepisów urzędownie obliterowane znaczki stemplowe, mogą być także po dniu 28 lutego 1885 użyte.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów, dnia 16 listopada 1884.

Съ днемъ 1 Януарія 885, будутъ замѣнені значки стемплёві всякого рода съ изятіемъ значковъ стемплёвыхъ до газетъ по 1 кр. и 2 кр. а то:

по ½ кр., 1 кр., 2 кр., 3 кр., 4 кр., 5 кр., 7 кр., 10 кр, 12 кр., 15 кр., 25 кр., 36 кр., 50 кр., 60 кр., 75 кр. и 90 кр., дальше по 1 злр., 2 злр., 2 злр. 50 кр., 3 злр., 4 злр., 5 злр., 6 злр., 7 злр., 10 злр., 12 злр., 15 злр. и 20 злр., въ конци, значки стемплёві до календаровъ по 6 кр.

Теперѣшні значки стемплёві всякого выжше наведенного рода, выйдутъ съ днемъ 28 Февруаря 1885 года совершенно изъ употребленія.

Ужите протое тыхъ значковъ стемплёвыхъ по дню 28 Февруаря 1885 года, буде рôвнатися совершенному неостемплёваню и потягне за собою такі правні послѣдствія, які пôсля закона о належитостяхъ за неостемплёваніе суть загрожені.

Отъ дня 1 Марта до включно 30 Цвѣтня 1885 будутъ вымѣнювати урядові магазыны стемплёві выйняті зъ обѣгу а зужиті значки стемплёві на нові значки — безплатно — при заховано истнуючихъ въ тымъ взглядѣ законныхъ приписовъ.

По 30 Цвѣтня 1885, не мае мѣстця анѣ вымѣна значковъ стемплевыхъ выйнятыхъ зъ обѣгу, анѣ яке небудь инше винадгородженіе за такові.

Книги промисловіи и торговельніи тоже бльанкети вексльёвіи, рахунки и проч. на котрыхъ суть умѣщені дотеперѣшні, однакожъ передъ днемъ 1 Марта 1885 отвѣтно до истнуючихъ приписовъ урядово облѣтерованні значки стемплёві, могутъ бути такожъ по дню 28 Февруаря 1885 уживані.

Зъ ц. к. краевой Дирекціи Скарбовой

Львовъ, дня 16 Падолиста 1884.

Vom 1 Jänner 1885 an werden geänderte Stempelmarken aller Kathegorien mit alleiniger Ausnahme der Zeitungsstempelmarken zu 1 kr. und 2 kr. in den Verschleiß gesezt, und zwar Stempelmarken zu:

½ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr, 7 kr., 10 kr, 12 kr, 15 kr, 25 kr, 36 kr, 50 kr., 60 kr., 75 kr. und 90 kr., dann zu 1 fl., 2 fl., 2 fl, 50 kr., 3 fl., 4 fl., 5 fl., 6 fl., 7 fl, 10 fl, 12 fl., 15 fl, und 20 fl., endlich Calender-Stempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kathegorien, werden mit dem 28 Februar 1885 gänztlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der, außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 28 Februar 1885 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleich zu halten und zieht die, auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken, werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1 März bis einschlüßlich 30 April 1885 bei den Stempelmagazinsämtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30 April 1885 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

Gewerbs- und Handelsbücher, dann Blanquette von Wechseln, Rechnungen und dergl. auf denen ältere Stempelmarken durch vorschriftsmäßige, vor dem 1 März 1885 erfolgte ämtliche Uiberstempelung zur Verwendung gelangt sind, können auch nach dem 28 Februar 1885 unbeanstandet in Gebrauch genommen werden

K. k. Finanz-Landes-Direction

Lemberg, am 16 November 1884.

L. 7583. (587 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Leizera Linkera, i Mojżesza Linkera, iż przeciw spadkobiercom Eisiga Linkera pomiędzy którymi wyżej pomienieni się znajdują, Abraham Einhorn wniósł w tut. sądzie poz. dep.28 listopada 1884 l. 7573, o zapłatę 523 złr. 20 ct. a. w. który do rozprawy ustnej termin na dzień 2 marca 1885, o godz. 9 rano wyznaczony, i że dla wymienionych na wstępie nieobecnych pozwanych, na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Uscher Linker w Grybowie ustanowiony został.

Wzywa się więc tych pozwanych, aby środków do obrony swemu kuratorowi lub innemu ustanowionemu pełnomocnikowi dostarczyli, gdyż inaczej sami sobie złe skutki przypisać będą musieli.

Grybów, 10 grudnia 1884.

L. 1027. (554 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie uwiadamia niewiadomą z pobytu Florentynę Łacikowską, że w skutek wyniesionego przez Stanisława Rożnowskiego pozwu de praes, 12 stycznia 1885 l. 1027, został wydany przeciw niej nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 250 złr. który do rąk kuratora ad actum prof dr. Józefa Rosenblatta, adwokata w Krakowie doręczony został.

Wzywa się przeto niewiadomą z pobytu Florentynę Łacikowską, aby albo innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, albo temuż kuratorowi środków obrony dostarczyła, gdyż inaczej sama sobie złe skutki przypisze.

Kraków, 16 stycznia 1885.

L. 23084. (497 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Leibę dw. im. Spitza, że przeciw niemu dalej Lei Spitz, Leibie Spitz, Jakóbowi Spitz, Leizorowi Spitz, Chanie Spitz wniósł Karol Bielawski pod dniem 29 lipca 1884 l 13608 pozew o podniesienie kanału od domu lk. 228 na Zasaniu w Przemyślu aż do rzeki San już istniejącego aż do wysokości kanału realneści lk. 88. 89 który to pozew rezolucyą z dnia 31 lipca 1884 l. 13608 do postępowania ustnego dekretowany został Wzywa się więc Chaima Leibę dw. im. Spitza, by względem swej obrony z ustanowionym dla niego w osobie p. adw. dr. Tarnawskiego kuratorem, któremu napis powołanego pozwu się doręcza, porozumiał się lub innego pełnomocnika sobie obrał i takowego sądowi oznajmił.

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu 23 grudnia 1884.

Upadłości.

L. 839. (582 1—3)

W sprawie konkursowej W. Michalewskiego właściciela handlu towarów modnych w Tarnopolu, c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zatwierdza wybór K. F. Popowicza na zarządcę masy, zaś Hipolita Skowrońskiego, na tegoż zastępcę.

Tarnopol, dnia 22 stycznia 1885.

L. 997. (580 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Simona Klugmana kupca w Ustrzykach dolnych, i mianuje c. k. sędziego powiat. Pinskera komisarzem konkursowym, polecając ostatniemu, ażeby opieczętowanie i opisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej, mianuje się c. k. notaryusza Mor witza i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 5 lutego 1885, o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru nowego, tudzież wyboru zastępcy zarządcy masy i wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 15 marca 1885, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swe, chociaż by się nawet o nie spór już toczył, w sądzie powiat. w Ustrzykach, a to tem pewniej zgłosić się mają, ileże ich w razie przeciwnym ustawą konkursową zagrożone skutki prawne dosięgną.

Na terminie na dzień 13 kwietnia 1885, o 10 godzinie z rana niniejszem wyznaczonym, który stanowi się zarazem jako termin do możliwego ugody, winni wierzyciele w razie by ugoda do skutku nieprzyszła, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 26 stycznia 1885.

L. 3881. (564 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek Towarzystwa krawców lwowskich „Postęp", stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr. poręką.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adj. sądowemu Bortnikow jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Skowrońskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 4 lutego 1885 godzinę 10 przed południem w biurze 11 (2 piętro).

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 marca 1885 i podać ją na terminie na dzień 11 marca 1885 godz. 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 23 stycznia 1885.

Księgi gruntowe.

L. 10. (618)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Maszkowice z miejscowością Szczereż, dnia 30 stycznia 1885 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Stary Sącz, 26 stycznia 1885.

L. 11. (583)

Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Orzechowiec z Czerniszówką, rozpoczną się dnia 9 lutego 1885.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub uchrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnopol, dnia 25 stycznia 1885.

Doniesienia prywatne

L. 92. (514 3—3)

Konkurs.

Rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę Lustratora powiatowego w Łańcucie z płacą 500 złr. rocznie i przypadającemi dyetami.

W pierwszym roku posada jest prowizoryczną po uzyskanej stabilizacyi pensya podwyższoną zostanie.

Chętni do ubiegania się o tę posadę winni wykazać wiek swój, odbyte studja i przebieg dotychczasowych zajęć.

Od kandydatów wymaga się znajomości manipulacyi kancelaryjnej, rachunkowości i ustaw administracyjnych.

Podania wnosić należy najdalej do 15 marca 1885 do biura Rady powiatowej, w Łańcucie.

Z Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie, dnia 20 stycznia 1885.

Prezes

KELLERMAN.

L. 1757. 578 1—2)

Dostawa druków.

Dostawa potrzebnych dla c. k. kolei państwowych okręgu Dyrekcyi lwowskiej w roku 1885 druków (z wyjątkiem druków prowadzonych w ścisłej ewidencyi) wraz z papierem i robotą introligatorską, zostanie oddaną na podstawie ofert pisemnych odpowiednim przedsiębiorcom, mogącym się wykazać wykonaniem większych tympodobnych dostaw.

Odnośne warunki dostawy wraz z formularzami wypełnić się mających cenników a to:

a) na papier,
b) na skład i druk,
c) na robotę introligatorską

mogą być przejrzane i podniesione u podpisanej Dyrekcyi ruchu we Lwowie (ul. Czarnieckiego l. 28) jak też i w c. k. jeneralnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych (oddział 6 *a*) w Wiedniu (gmachu administracyjnym Schönbrunnerstrasse Nr. 2).

Zwraca się uwagę reflektujących na objęcie tej dostawy, szczególnie na warunek, że rozsełka druków do pojedynczych stacyi wprost przez obejmującą tę dostawę drukarnię uskuteczniona być winna, która zatem odpowiednie, a w warunkach dostawy bliżej określone zapasy druków bez osobnego wynagrodzenia w pogotowiu utrzymywaćby miała.

Opieczętowane oferty, wraz z należycie wypełnionemi cennikami, zaopatrzone od arkusza 50 centową marką stemplową i napisem: „Oferta na dostawę druków", z dołączeniem podpisanych tożsamo od arkusza 50 cnt. marką ostemplowanych warunków dostawy, mają być wniesione najpóźniej do 15 lutego 1885 godz. 12 w południe, u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Lwów, w styczniu 1885.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

[Przedruk nie będzie płacony].

K. k. oesterreichische Staatsbahnen.
Zl. 1030 ex 1885.
Kundmachung.
Die zum Krakauer Directionsbezirke gehörige und gegenwärtig nur betreff der Personen und Gepäcks-Expedition dem oeffentlichen Verkehre übergebene Station Tarnowiec wird am
1 Februar 1885
auch für den Güterverkehr in vollen Wagenladungen eröffnet.
Wien im Jänner 1885.
K. k. General-Direction der oesterr. Staatsbahnen.

C. k. koleje państwowe.
Do L. 1030 ex 1885. (591 2—3)
Ogłoszenie.
Stacya Tarnowiec, należąca do okręgu c. k. Dyrekcyi Krakowskiej, a otworzona obecnie tylko dla przewozu osób i pakunków, będzie od
1 lutego 1885
oddaną także dla ruchu towarów pełnymi wozami.
Wiedeń, w styczniu 1885.
C. k. generalna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl